

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Studja wyższe a młodzież.

Pojawiła się niedawno urzędowa statystyka, która zestawia stan studjów w szkołach akademickich za ostatnich 6 lat, według rodzajów szkół, fakultetów i dziedzin nauki. Dane, przyniesione przez tę statystykę, rzucają charakterystyczne światło na kierunek studjów wyższych naszej młodzieży w ostatnich latach i skłaniają do pewnych refleksyj.

Statystyka wykazuje szereg interesujących momentów. Dowiadujemy się, że najbardziej uczęszczane studjum — to wydziały filozoficzne i wydział prawny, po nich idzie medycyna z naukami pokrewnymi, dalej nauki handlowe, technika, rolnictwo, teologia i t. d. Najwięcej studentów i studentek uczeźcza zatem w Polsce na filozofję, a później na prawo.

Z innych spostrzeżeń warto przytoczyć, że w ostatnich latach spada ilość słuchaczy medycyny, rolnictwa, komunikacji, mechaniki i chemji, natomiast wzrasta znacznie ilość studentów poświęcających się naukom handlowym. W małym tylko procencie wzrosła w ostatnich latach frekwencja na wydziale prawnym, gdy tymczasem stały jest przyrost na wydziałach filozoficznych.

Oto najważniejsze szczegóły.

Wyciągnąć z nich można pewne wnioski, a trzeba to czynić ostrożnie na podstawie dokładnej znajomości stosunków, panujących na uczelniach wyższych.

Uderza przede wszystkim prawdziwy zalew przez młodzież wydziałów filozoficznych t. j. humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych w naszych uniwersytetach. Można by sobie to tłumaczyć w ten sposób, że młodzież ta szuka zawodu „chlebowego“, gdyż w nauczycielstwie może go znaleźć łatwo. Sprawa przedstawia się jednak nieco inaczej. Wydziały filozoficzne zapelniane są przede wszystkim przez całe masy kobiet, które często „idą na filozofję“, bo nie mają żadnych konkretnych zamiłowań, a idą niepotrzebnie, gdyż bardzo duży procent z pośród nich albo nie znajdzie posady, albo wogóle nie nadaje się do studjów filozoficznych. Leży więc w tym objawie pierwsza wielka pomyłka, zwłaszcza studjum polonistyki i historii jest nieprawdopodobnie przepelnione, bez żadnych szans osiągnięcia kariery życiowej.

Co do prawa, to i tutaj frekwencja jest stanowczo za duża; polega ona na starem przyzwyczajeniu kierowania synów „na urzędników“, a przecież zapotrzebowanie tych urzędników nie jest tak wielkie, jak liczba kandydatów. Na medycynie, rolnictwie, komunikacji i chemji liczba studentów się zmniejsza, gdyż studja te wymagają znaczniejszych zasobów materialnych ze strony młodzieży, a nadto stałego powiększania laboratorjów i urzędzeń zakładowych, co w dzisiejszych stosunkach natrafia na trudności. Unikanie tych studjów przez młodzież można by położyć na karb pewnej pauperyzacji polskiego społeczeństwa, o czem niedawno tak trafnie pisał prof. Krzyżanowski z Krakowa.

W studjach wyższych naszej młodzieży dadzą się więc zauważyć wciąż jeszcze objawy nienormalne. Wpraw-

Z ostatniej chwili.

Sensacyjna sprawa w stolicy.

Ujawnienie podsłuchów telefonicznych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. Ostatnio zostało stwierdzone, że jedna z ważnych poufnych rozmów telefonicznych między najwyższymi czynnikami państwowymi została podsłuchana. W związku z tem miarodajne władze zwróciły się do władz prokuratorskich o przeprowadzenie śledztwa. Zbadanie sprawy powierzono sędziemu Luxemburgowi. Na razie rezultaty dotychczasowego śledztwa są otoczne tajemnicą.

Dzisiejszy »Express Poranny« zaznacza w związku z tem, że śledztwo idzie w kierunku ustalenia możliwości istnienia stacji podsłuchowej, oraz zbadania urzędzeń podsłuchów telefonicznych przez organizacje prywatne. Oczywiście największe zaciekawienie budzi pytanie, gdzie znajduje się to urządzenie podsłuchowe i które organizacje prywatne mogły drogą podsłu-

chów telefonicznych zdobywać i użytkować uzyskane tą drogą tajemnice państwowe. Dziennik dodaje uwagę, że społeczeństwo przyjmie z radością wiadomość, iż władze rządowe postanowiły zbadać gruntownie całą tę sprawę.

Warszawa, 9 stycznia. W związku z wiadomością o podsłuchach telefonicznych dowiadujemy się następujących szczegółów: zarządzone śledztwo prowadzone jest z powodu ujawnienia ważnej rozmowy telefonicznej prowadzonej między Zamkiem a Spalą, której treść w dosłownym tekście znalazła się w rękach osoby, u której nie powinna się była znaleźć. Rozmowa ta miała miejsce w czasie tworzenia gabinetu Premiera Bartla. W tej chwili badany jest fakt, kto popełnił tę niedyskrecję.

Konferencja w sprawach gospodarczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. W końcu stycznia odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Premiera Bartla narada Rządu ze sfera-

mii gospodarczej, której celem będzie uzgodnienie wytycznych programu gospodarczego Rządu z postulatami zainteresowanych sfer.

Biesiedowski skazany zaocznie przez sąd moskiewski na 19 lat ciężkiego więzienia.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). W sądzie najwyższym odbył się wczoraj proces przeciwko byłemu radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiemu, oskarżonemu o zdefraudowanie 15.270 dolarów z kasy ambasady sowieckiej w Paryżu.

Świadek Rojzeman, członek kolegium inspekcji robotniczej - włociańskiej oświadczył, że w rozmowie z nim Biesiedowski nie umiał wyjaśnić pochodzenia wydanej przez niego sumy 15.000 dol. W czasie rozmowy na ten temat, Biesiedowski pod pozorem bólu

głowy, odłożył dalsze wyjaśnienia do dnia następnego. Tegoż dnia popołudniu Biesiedowski zjawił się w westybulu ambasady sowieckiej w towarzystwie policji francuskiej, zawołał przez woźnego swoją żonę i opuścił ambasadę. Według Rojzema, pogłoski o ucieczce Biesiedowskiego przez mur ambasady, są nieprawdziwe. Biesiedowski nie potrzebował chwycić się takich środków, gdyż mógł z całą swobodą opuścić lokal ambasady.

Następny świadek, Jakób Biesiedowski, brat oskarżonego, zaprzeczył

dzie młodzież — jak wykazuje statystyka — kieruje się w ostatnich latach nieco liczniej do takich zawodów, jak z jednej strony dentystyka lub miernictwo (a więc zawody praktyczne), z drugiej strony do wyższego szkolnictwa handlowego, co podnieść należy z wielką radością i uznaniem, ale to przegrupowanie zainteresowań młodzieży w kierunku studjów praktyczno-fachowych jest jeszcze dzisiaj stosunkowo małe.

Życzyć by sobie należało, aby stało się z każdym rokiem coraz większe, gdyż wtedy dopiero nastąpi u nas oddawna pożądana równowaga w wyborze powołania życiowego i przyszłego zawodu. Masowe „pchanie się“ młodzieży do studjów filozoficznych, a także prawniczych, do których ta

młodzież często nie posiada ani kwalifikacji, ani zamiłowania, jest niepotrzebnym balastem dla szkół, a młodzieży samej nie przyniesie pożądaných owoców.

Narzekaliśmy zawsze w Polsce, że nam brak fachowców i należyte wyszkolonych praktyków. Dzisiaj jest może lepiej niż było przed wojną. Wolne Państwo Polskie ukazało ludziom nowe dziedziny pracy.

Niechajże tylko starsze pokolenie i wychowywana przez nie młodzież nie idzie za owozym pędem tradycji, ale wybiera taki zawód, który naprawdę odpowiada jej warunkom intelektualnym i życiowym, który zapewni jej przyszłość, a Państwu przysporzy pożytku.

kategorycznie kłamliwemu — według niego — oświadczeniu jego brata, jakoby rodzice ich mieli być w Rosji prześladowani.

Po przesłuchaniu świadków, nastąpiło odczytywanie zeznań współpracowników ambasady sowieckiej w Paryżu, obywateli sowieckich i francuskich. Zeznania te rzucają światło na niezmiernie wystawny tryb życia, prowadzony przez Biesiedowskiego, który musiał wydawać sumy przekraczające wielokrotnie jego pobory. Współpracownicy ambasady stwierdzają kategorycznie, że Biesiedowski nigdy słownie, ani na piśmie, nie stwierdzał rozbieżności swych poglądów politycznych z poglądami rządu, przeciwnie, opowiadał się zawsze za polityką rządu.

Moskwa, 9 stycznia. (P. A. T.) Sąd najwyższy skazał Biesiedowskiego zaocznie pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na 19 lat więzienia. — Sprawa z oskarżenia Biesiedowskiego o zdradę została wydzielona. Śledztwo jest kontynuowane.

Przed exposé Premiera Bartla.

Warszawa, 9 stycznia. Premier Bartel pracuje w dalszym ciągu nad exposé, które wygłosić ma na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu. W związku z tem Premier konferował dziś przed południem z Ministrami Józewskim i Matuszewskim.

Kurs pożyczek polskich w Ameryce.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). Według doniesień z Nowego Jorku obligacje 8% pożyczki dolarowej notowane są na giełdzie nowojorskiej po kursie 95.75, zaś obligacje 7% pożyczki stabilizacyjnej 83.50.

Projekt nowej taryfy celnej.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). Jak slychać w krótkim przeciągu czasu Rząd zamierza przedstawić Sejmowi projekt nowej taryfy celnej. Dotychczas zakończyły swoje prace z pośród czterech komisji następujące: rolna, chemiczna, włókiennicza, które przekazały już materiały i projekty do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Trwają jeszcze obrady komisji metalowo-technicznej. Gdy ta zakończy swe prace, Rząd przystąpi do ostatecznego opracowania nowego projektu taryfy celnej.

Liczba bezrobotnych w Anglii wzrasta.

Londyn, 9 stycznia. (AW). Liczba bezrobotnych zwiększyła się nagle w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 200.000 osób i wynosi obecnie półtora miliona.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 9 stycznia. Na giełdzie zboż. tendencja utrzymana, usp. słabe. Na giełdzie akc. obroty w papierach państwowych, tend. utrzymana usp. słabe.

Leon Daudet z powrotem w Paryżu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w styczniu 1930.

Onegdaj popołudniu, po 28 miesiącach wygnania wrócił do Paryża z Brukseli p. Leon Daudet.

Z jakiego wygnania? Mało kto zapewne przypomina sobie romantyczną ucieczkę z więzienia p. Daudeta i jego dobrowolne wygnanie w Belgii. Warto sobie przeto te szczegóły przypomnieć, tem więcej, że p. Daudet odgrywa we Francji niebylejaką rolę. Jest przecież jednym z przywódców monarchizmu i wraz z p. Maurras, którego filozofia potępiona została przez Papieża za wybujały nacjonalizm i z p. Pujo, naczelnym redaktorem L'Action Française, tworzą naczelną trójcę rojalizmu francuskiego.

P. Leon Daudet jest synem znanego pisarza, nieżyjącego już Alfonsa Daudeta, gorącego patrioty, którego nowe z r. 1870-71, pisane ławną i ładną francuzczyzną, używane są nawet przy nauce francuskiego w Polsce. P. Leon Daudet miał jedynego syna, Filipa, który w 17-tym roku życia wciągnięty został do organizacji anarchistycznej i pewnej nocy zginął wśród niezmiernie tajemniczych i dotychczas niewyświetlonych okoliczności. Zrozpaczony ojciec, zebrawszy wszystkie możliwe dane o śmierci swego syna, wniósł skargę o jego zamordowanie przeciw policji. Faktem bowiem jest, że tragicznej nocy policja paryska ścigała kilku anarchistów, wśród których znajdował się również młody Filip Daudet. Stało się to w roku 1923-cim.

Wszczęte śledztwo wykazało bezpodstawność skargi. Wówczas ojciec skierował skargę przeciw szoferowi, który w noc morderstwa wioził nie szczęśliwego Filipa, a który podobno był konfidentem policji. Lecz i w tym wypadku śledztwo nie dało żadnego pozytywnego rezultatu. Mimo to p. Daudet atakował przez długi czas na łamach L'Action Française wszystkich tych, których posądzał o współudział w zamordowaniu syna. Następstwem tych ataków był szereg procesów o dyfamację, które doprowadziły do skazania p. Daudeta na odszkodowanie pieniężne i na karę więzienia.

Gdy nadszedł dzień, w którym p. Daudet miał zacząć odsiadywać swą karę, skazany siedział spokojnie przy swym biurku redakcyjnym i ani myślał udać się do więzienia. Wówczas ówczesny minister sprawiedliwości, p. Barthou, wydał nakaz aresztowania opornego. Lecz gdy oddział policji przybył pod redakcję L'Action Française, zastał tam już karne uformowane szeregi kamlotów królewskich. Dla uniknięcia przelewu krwi, zaniechano aresztowania p. Daudeta, który nazajutrz sam udał się do dyrektora więzienia Santé dla odcierpienia kary. Niedługo jednak p. Daudet przebywał w więzieniu. Pewnej pięknej niedzieli letniej — było to w roku 1927 — dyrektor więzienia otrzymał telefoniczne polecenie wypuszczenia na wolność p. Daudeta, oraz dwóch znanych przywódców komunistycznych. Polecenie pochodziło z gabinetu samego ministra sprawiedliwości. Jednakowoż nieufny dyrektor więzienia, zastanowiwszy się chwilę, połączył się z gabinetem ministra i urzędnikowi oznajmił o tajemniczym poleceniu, prosząc o potwierdzenie. Wówczas ponownie otrzymał polecenie uwolnienia p. Daudeta i komunistów.

Nieszczęśliwy dyrektor więzienia, opierając się lekkomyślnie na telefonicznym poleceniu, wykonał je i wyleciał ze służby. Okazało się bowiem, że żaden z urzędników ministerstwa takiego polecenia w imieniu ministra nie wydawał, natomiast wszczęte śledztwo wykazało, że prawdopodobnie jeden z kamlotów królewskich, dostawszy się do centrali telefonicznej ministerstwa, był autorem tej praw-

dziwie mistrzowskiej „kepenikjady“.

Rozpoczął się tragikomiczny pościg za uwolnionymi. Komunistów, których polecono uwolnić jedynie dla niewywoływania podejrzenia, ujęto bez trudu, gdyż nie przypuszczali oni, że padli ofiarą podstępów. Lecz p. Daudet przepadł bez śladu. Zaalarmowano wszystkie posterunki żandarmerji, brygady policji śledczej, lotnej, komisaryjaty, posterunki graniczne — bez rezultatu. Była to nielada sensacja i nawet najzagorzalsi republikanie śmieli się z zadowoleniem z kawału, jaki kamloci urządzili ministrowi sprawiedliwości.

Gdzie się podział zbieg? — nikt nie

wiedział. A tymczasem artykuły p. Daudeta ani przez jeden dzień nie przestały ukazywać się w „L'Action Française“.

Wreszcie jeden ze znanych reporterów „Journala“, przyrzekłszy solennie dochowanie tajemnicy, zdołał dotrzeć do zbiega i rozmawiał z nim. Kamloci zawieźli go do kryjówki p. Daudeta, klucząc, zawiązując mu od czasu do czasu oczy, aż go dowieźli do jakiejś ukrytej w ogrodzie plebanji wiejskiej. Tu, u ubogiego wiejskiego plebana-monarchy ukrywał się przez jakiś czas p. Daudet, dopóki, mimo baczności straży granicznej, nie przekroczył granicy belgijskiej.

Osiadłszy w Belgji, u boku żyjących na wygnaniu książąt francuskich, wiecznych pretendentów do nieistniejącego tronu, p. Daudet pracował wytrwale, aż doczekał się po 28-miu miesiącach ulaskawienia, dzięki inter-

wencji swych przeciwników politycznych, radykałów pp. Daladier, niedawnego kandydata na premiera, i Herriota, b. premiera.

Wczoraj w południe na dworczo-północnym oczekiwało przybycia wygnańca kilka tysięcy kamlotów. Policja nie przeszkadzała tej pokojowej manifestacji, bo w gruncie rzeczy p. Daudet wskutek tragicznej straty syna i późniejszych perypetyj prawdziwie romantycznych, zyskał sobie sympatię całej niemal Francji.

A p. Daudet, jakby dla podkreślenia przyczyny wszystkich swych przeżyć lat ostatnich, udał się wprost z dworca na cmentarz, na grób swego jedynego syna, na którym złożył wszystkie otrzymane przy powitaniu wiwaty i nad którym uronił kilka ciężkich ojcowskich łez.

Al. Then.

Curtius przywiązuje wielką wagę do spotkania z Min. Zaleskim.

Berlin, 8 stycznia. (P. A. T.) »Berl. Ztg. am Mittag« podkreśla z naciskiem, że minister Curtius przywiązuje wielką wagę do spotkania z Ministrem Zaleskim w Genewie. Minister Curtius wyjechał ma już w sobotę, w towarzystwie sekretarza stanu w Urzędzie spraw zagranicznych von Schuberta. Rozmowy między obu ministrami dotyczyć mają — zdaniem dziennika — polsko - niemieckiej umowy wyrównawczej w punktach dotyczących zaniechania likwidacji i zrzeczenia się

przez Polskę prawa odkupu niemieckich posiadłości. Dziennik stwierdza, że strona polska ma ujawnić gotowość do wymiany zdań co do tych spraw, ograniczając swoje postulaty jedynie do sprawy zawarcia traktatu handlowego. Ze względu na te rokowania, wybiera się do Genewy również poseł niemiecki w Warszawie. W ten sposób przedyskutowany ma być w Genewie cały kompleks zagadnień polsko - niemieckich.

Tardieu występuje ostro przeciwko taktyce delegacji niemieckiej. Gorąca dyskusja na konferencji haskiej.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych główny temat rozmów stanowi wczorajsza debata w komisji dla sprawy reparacji niemieckich, która miała charakter nadzwyczaj ostry. Chodziło mianowicie o następującą kwestję:

Plan Younga przewiduje w aneksie 6-tym zawieszenie wypłat reparacyjnych, przyznane moratorium nie może jednakże przekroczyć 2 lat, a wstrzymane raty powinny być uiszczone niezwłocznie po upływie tego terminu. Tematem gwałtownej dyskusji stała się na ostatnim posiedzeniu kwestja, w jaki sposób Niemcy, po upływie moratorium, zamierzają wywiązać się ze swych zaległych spłat. Komisja prawników opracowała zgodnie z tezą niemiecka formułę, w myśl której po upływie moratorium, komisja doradczą Banku Międzynarodowego, może zasięgnąć opinii Rady Banku oraz rządów zainteresowanych w spr-

wie sposobu uregulowania spłat owych zaległości. Wszyscy wierzyli natomiast wysunęli jednogłośnie te e, w myśl której z dniem powrotu Niemiec do normalnej spłaty rat, zgodnie z tabelą annuitetów, zawartych w planie Younga, mają spłacać równolegle i zaległości z tytułu dwuletniego moratorium.

Na ten temat wywiązała się zażarta dyskusja, w toku której Tardieu w sposób najbardziej kategoryczny oświadczył, że nie przyjmuje tekstu prawników. Po tem oświadczeniu bardzo stanowczym, do którego przyłączyli się przedstawiciele Belgji, Jaspas i Włoch, Pirelli, — minister spraw zagranicznych Curtius zaproponował zawezwanie prawników na posiedzenie. Niech pan zawezwie, kogo mu się żywnie podoba — oświadczył Tardieu — powtarzam jednak, że w żaden sposób nie ustąpimy. Na tych słowach zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

Incydent w oświetleniu prasy niem.

Alarmy dzienników.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.) Według prasy niemieckiej, oświadczenie premiera Tardieu, złożone na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli 6 państw pod adresem delegacji niemieckiej, brzmi, jak następuje:

Według zapewnienia Panów, uroczyste zobowiązanie Panów do wykonania planu Younga wystarczyć ma dla zastąpienia tych wszystkich zastawów, jakie dotychczas mieliśmy w naszym ręku. Żywimy wprawdzie wszyscy zaufanie do uroczystych zobowiązań, przyjętych przez bawiących tu ministrów Rzeszy, jednakże w toku naszych obrad wylaniają się ustawicznie błędne twierdzenia. Żądacie Panowie, abyśmy z zaufaniem odnosili się do was, a sami, jak się zdaje, nie macie zaufania do siebie. W czasie kiedy była mowa o definitywnych warunkach mającej wejść w życie umowy, ogólny charakter waszych przemówień objawiał niepokojące zamiary rewizyjne. To samo powtórzyło się dziś we wtorek przed-

południem, w związku z kwestją spłat zaległości w razie ogłoszenia moratorium, i to samo rozpoczęło się dziś wieczorem nanowo, kiedy mówiło się o zastrzeżeniach dochodów niemieckich. Mówicie Panowie, iż plan Younga akceptujecie, a za każdym razem, kiedy ma dojść do ścisłego ustalenia sposobu jego zastosowania, odrzucacie go. Tego rodzaju stanowisko skłania nas do wątpliwości, czy Panowie wogóle posiadacie kwalifikacje do prowadzenia rokowań. Tę kwestję musiałem wcześniej czy później postawić. Wolę już dziś z tem wystąpić, ponieważ stanowisko Panów może doprowadzić do zupełnego przesunięcia podstaw naszej pracy.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.) Ogłoszony przez Agencję Havasa komunikat, zawierający oświadczenie premiera Tardieu na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli 6 mocarstw, wywołał w całej prasie niemieckiej alarmujące protesty. Wszystkie dzienniki, od de-

mokratycznych do skrajnie prawicowych, podają tekst komunikatu Havasa, podkreślając, iż następstwem publikacji wspomnianego oświadczenia będzie pogorszenie atmosfery w Hadze. Dzienniki mówią o »nagłej zmianie nastrojów«, »o ataku skierowanym ze strony premiera Tardieu przeciwko konferencji« i o »zaostreniu się sytuacji«.

Konferencja w sprawach rolniczych.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych Prezes Rady Ministrów prot. Bartel odbył dłuższą konferencję z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, kierownikiem Ministerstwa Skarbu i kierownikiem Ministerstwa Rolnictwa, w sprawach związanych z położeniem rolnictwa w kraju.

Przyjęcie u ambasadora Skirmunta.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Ambasador Skirmunt podejmował dziś obiadem w salonach ambasady polskiej ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hendersona wraz z małżonką. W obiedzie tym wzięli między innymi udział: ambasador amerykański gen. Dawes z małżonką oraz ambasador niemiecki Stamer z małżonką.

Rokowania polsko-niem. w sprawie eksportu żyta.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Dziś przedpołudniem przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckich syndykatów eksportowych zboża, aby nawiązać rokowania z przedstawicielami Polski, jak również z czynnikami rządowymi. Obecne rokowania niemiecko - polskie w sprawie eksportu żyta dotyczą przede wszystkim planowego porozumienia odnośnie do rynków północnych.

Pożar w fabryce.

Morawska Ostrawa, 8 stycznia. (PAT.) Wczoraj wieczorem w tutejszej fabryce olejów mineralnych, w oddziale parafiny wybuchł wielki pożar, ogarniając w ciągu paru chwil 5 budynków fabrycznych. W czasie pożaru jedna osoba poniosła śmierć, a 2 odniosły ciężkie rany.

Nowi posłowie.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Państwowa komisja wyborcza ogłosiła, iż na miejsce pos. Cieczewskiego (kom.) wstępuje jako poseł z okr. Będzin Wacław Rożek, zaś na miejsce gen. Roji (str. chl.) Tomasz Ciernicki, adwokat.

Palestyńska komisja śledcza

zakończyła swe prace.

Po długich i żmudnych badaniach ukończyła swe prace palestyńska komisja śledcza. Zadaniem jej było wykryć bezpośrednie przyczyny sierpniowych niepokojów, ustalić, czy zostały one systematycznie przygotowane i obmyśleć środki zapobieżenia im na przyszłość.

Przeprowadzone badania stworzyły stosunkowo dość jasny obraz. Przyczyny krwawego konfliktu są oczywiście różnorodne. Mniej ważnym jest ostatecznie, czy całą rzecz zainicjowano tylko po to, by wielkiemu Muf-tiemu zjednać sławę »oswobodziciela ojczyzny«, czy też, że stosunkowo niewinna demonstracja żydowskiej młodzieży pod Murem Płaczu spowodowała fanatyzm mas arabskich, czy też że do wybuchu przyczyniły się wpływy komunistyczne lub też zaniepokojenie Arabów skutkiem ukonstytuowania się Jewish Agency. Donioślejsze są natomiast owe głębsze przyczyny: jak przy każdej kolonizacji, idzie także i w Palestynie o walkę między stanem pierwotnym a cywilizacją, między średniowieczem a nowoczesną kulturą, między »Wschodem« a »Zachodem«. »Din Muhammed bisait: wiara Mahometana broni się dziś jeszcze mieczem przeciwko traktorom i automobilom, przeciw emancypacji kobiet, przeciw wszystkiemu temu, co Żydzi przynoszą z sobą do Palestyny z krajów Europy i Ameryki. Powstanie było w początkach czysto mahometańską sprawą, dopiero wolna przyłączyli się do niego Arabowie chrześcijańscy, nadając rewolcie zabarwienie nacjonalne. W tych zaś warunkach oczywiście źle na sytuację wpływała nieudolność poszczególnych urzędników. Nie przedsięwzięto niczego, by aferę o Mur Płaczu pokojowo załatwić, nie zdołano stłumić szerzonych wśród arabskiej ludności pogłosek o bombardowaniu meczetu Omara. Mimo licznych ostrzeżeń ze strony syońskiej egzekutywy dowiedzieli się odpowiedzialni urzędnicy rządu o powstaniu dopiero wtedy, gdy z balkonu gmachu rządowego patrzyli na lejącą się krew.

Arabskie zarzuty, czynione przed komisją śledczą, streszczały się w tem, że brak parlamentarnego zastępstwa wywołał w kraju wielkie niezadowolenie oraz, że skutkiem imigracji żydowskiej arabski chłop, Fellach, stał

się bezrolnym. Fellachowie bowiem są przeważnie tylko dzierżawcami ziemi i z chwilą nabycia gruntu przez nowonabywcę zostają z niego bezwzględnie usuwani. W odpowiedzi na to odparł zastępca syonistów, że mimo braku prawnego zobowiązania, organizacja syońska w każdym wypadku zawierała z dzierżawcą dobrowolną ugodę, dając mu odszkodowanie albo w gotówce, albo w innym kawałku ziemi. W licznych wypadkach kupowała zresztą syońska organizacja tylko nieużytki, których nawodnienie przynosiło bezwzględną korzyść sąsiednim wsiom arabskim.

Jak stwierdzili syoniści, między kolonistami a tubyleczną ludnością panował zawsze najlepszy stosunek. W konfliktach zainteresowana jest jedynie wielka własność ziemska, której nie na rękę jest podniesienie się życiowej stopy arabskiego robotnika, wy-

wołane kolonizacją. Wykazywali ponadto syoniści, że żydowska kolonizacja przyczyniła się do niebywałego rozwoju kraju.

Jakkolwiek wyniki badań wywrą silny wpływ na przyszłą politykę Anglików w Palestynie, mimo to zmian fundamentalnych nie należy oczekiwać. Jedno jest bezwzględnie jasne: Arabowie i Żydzi muszą doprowadzić do jakiegoś modus vivendi: po ukończeniu czynności komisji śledczej winny oba narody zasiąść do wspólnego stołu narad. Obie strony będą przytem musiały uczynić koncesje. Arabowie muszą pogodzić się z tem, że żydowskie prawa do siedziby narodowej w Palestynie uroczystie zostały uznane przez Ligę Narodów. Syoniści zaś muszą dbać o to, by Arabowie jeszcze więcej, niż dotychczas korzystali z gospodarczych dobrodziejstw kolonizacji. Ciężkiem natomiast zagadnieniem pozostanie w dalszym ciągu stworzenie parlamentarnego przedstawicielstwa, którego strona arabska z takim domaga się naciskiem. Gd.

Co załatwiono dotąd w Hadze?

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Agencja Havasa podaje: Komitet odszkodowań wschodnich zakończył rozpatrywanie protokołu końcowego, dotyczącego zastosowania planu Younga. Na dwa naście pytań, które rzeczoznawcy pozostawili do decyzji rządów, cztery zostały załatwione. Są to: 1) Urzędowe stwierdzenie w samym tekście protokołu charakteru całkowitego i definitywnie nowego uregulowania kwestii odszkodowań; 2) Ustalenie kwestii konwersji marek niemieckich; 3) O-

kreślenie znaczenia układu niemiecko-amerykańskiego; 4) Obciążenie kolei niemieckich podatkiem na rzecz odszkodowań do 31 marca 1966 nawet w razie wygaśnięcia obecnych koncesyj. Delegacja niemiecka ma zasięgnąć opinii rządu Rzeszy przed wypowiedzeniem w sprawie spłat zaległych wskutek wygaśnięcia moratorium. — Dyskusja nad artykułami dotyczącymi kwestii przeszłości i depozytu niemieckiego w banku międzynarodowym została odroczone.

Memorjał delegacji francuskiej

w sprawie sankcji w razie pogwałcenia planu Younga.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Na dziś wieczorem zostało zapowiedziane wręczenie delegacji niemieckiej specjalnego memorjału delegacji francuskiej, przedstawiającego jej stanowisko w sprawie sankcji. Formuła proponowana przez Francuzów przewiduje, iż sankcje nie będą mogły być stosowane przez cały okres trwania planu Younga i że w razie świadomego pogwałcenia tego planu, sprawą oddaną będzie jako pierwszej instancji przewidzianemu w planie Younga Trybunałowi rozjemczemu, który ustali fakt pogwałcenia lub wykonania planu Younga. —

W razie rozbieżności zdań co do tego orzeczenia, sprawa skierowana będzie do Międzynarodowego Sądu Rozjemczego w Hadze, jako instancji wyższej. Kwestją pierwszorzędnej wagi dla Niemiec jest to, że na podstawie powyższego memorjału francuskiego art. 430 Traktatu Wersalskiego, przewidujący sankcje, zostanie skreślony. — Jednakże trzeba być przygotowanym na to, że na ten temat toczyć się jeszcze będzie poważna dyskusja.

Z kół politycznych dowiadujemy się, że memorjał powyższy został doręczony już delegacji niemieckiej.

Ludowe szkoły rolnicze.

W latach szkolnych od 1920/21 do 1927/28 liczba uczniów w ludowych szkołach rolniczych znacznie wzrosła. I tak: w roku szkolnym 1920/21 ludowe szkoły rolnicze ukończyło 1182 uczniów i uczenie; w roku 1921/22 — 1869, w roku 1922/23 — 2106; w roku 1923/24 — 2245; w roku 1924/25 — 3010; w roku 1925/26 — 3060; w roku 1926/27 — 4167, i wreszcie w roku 1927/28 — liczba uczniów i uczenie wzrosła do 4781. Ogólna liczba uczniów i uczenie, którzy w ciągu ubiegłych 8 lat ukończyli ludowe szkoły rolnicze, wynosi 23.320. W porównaniu z rokiem 1920/21 w ostatnim roku sprawozdawczym (1927/28) frekwencja uczniów w ludowych szkołach rolniczych wzrosła o przeszło 300%.

Drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża.

W trosce o rozwinięcie intensywnej działalności w myśl wskazań statutu i rozporządzenia Prezesa Rzeczypospolitej, Komitet Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na ostatnim posiedzeniu powziął na wniosek zarządu gł. P. C. K. uchwałę, aby przystąpić w r. b. do pracy organizowania, szkolenia i ekwipowania drużyn ratowniczych na terenie całej Polski.

Wszystkie okręgi i oddziały P. C. K., rozsiane na obszarze Rzeczypospolitej, mają w terminie do 31 grudnia r. b. zorganizować jednostki ratownicze, należycie wyszkolone i wyposażone, któreby w każdej potrzebie mogły stanąć do akcji ratowniczej.

Drużyny ratownicze P. C. K. doniosłą rolę odgrywać mogą, zwłaszcza w wypadkach pożarów i powodzi, kiedy zorganizowana pomoc oddaje nieocenione usługi.

Zamierzenia P. C. K. spotkają się niewątpliwie z żywym uznaniem całego społeczeństwa, które ocenić potrafi każdy rzetelny wysiłek, zmierzający do usunięcia groźących niebezpieczeństw.

Boże Narodzenie nad brzegami Tagu i Gwadalkiwiru.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Madryt, 2 stycznia 1930.

»Co kraj, to obyczaj« — powiada stare przysłowie. Nigdy zaś może te różnice w obyczajowości poszczególnych narodów nie zaznaczają się tak silnie, jak w czasie wielkich świąt, specjalnie w okresie świątecznym, trwającym od dnia wigilijnego do Trzech Króli.

Hiszpanja obchodzi święta Bożego Narodzenia na swój sposób, zgoła różny od zwyczajów innych narodów. Naprzód uderza to, przynajmniej w obecnym roku, że nie widać tu zupełnie śniegu, który n. p. w Madrycie nie padał podobno od 15-tu lat w czasie Bożego Narodzenia. Przez cały ten okres grzało tu obecnie słońce z prawdziwie wiosenną siłą, a łagodny wiatr głąskały twarze przechodniów.

Ruch przedświąteczny w Hiszpanji jest zupełnie inny, niż n. p. u nas w Polsce. Święta nie mają charakteru tak bardzo rodzinnego, jak u nas. Na ulicach i w sklepach nie widzi się tej nagłej i gwarnej kłębaniny. Nie jest też Boże Narodzenie »świętem dzieci«. Nieliczne choinki, sprowadzane z Francji, i sprzedawane tu po słabych cenach, kupują tylko cudzoziemcy, przeważnie Niemcy, a za ich przykła-

dem idą tylko nieliczne domy hiszpańskie, pragnące uradować swą działew.

Właściwe święto dzieci przypada dopiero po Nowym Roku. Jest to święto Trzech Króli, którzy, jak niegdyś w Betleem, tak samo pojawiają się co roku w Hiszpanji, odwiedzają każdy dom, każdą rodzinę i hojnie obdarowują dzieci. A trzeba wiedzieć, że żaden naród nie kocha tak dzieci, jak właśnie Hiszpanie, to też podarunki w dniu Trzech Króli są zwykle bardzo obfite i wspaniałe.

Dla osób starszych, dla całej Hiszpanji, najuroczystszym dniem w okresie Bożego Narodzenia jest dzień 21 grudnia, w którym odbywa się ciągnięcie słynnej hiszpańskiej loterii gwiazdkowej, w której bierze udział całe społeczeństwo od najbiedniejszych do najbogatszych. Hiszpanja doznosiła — za czasów dyktatury Primo de Riveri — wszystkie loterie i domy gry prywatne, ale też za to na loterii gwiazdkowej, prowadzonej przez państwo, są takie wygrane, jakich niema na całym świecie. Główna wygrana, tak zwany »gordo« czyli »gruby los«, wynosi 15 milionów pesetów t. j. naszych

17 milionów 500 tysięcy złotych. Poza tem są wygrane po 10, 5, 2 itd. milionów pesetów i całe kolumny wygranych niższych.

Na tej loterii grają wszyscy: pokup na losy jest olbrzymi; ruch loteryjny, przedstawia obraz niebywały i niewidziany gdzie indziej. Państwo zarabia co roku na tym interesie 40 milionów pesetów na czysto. I nie dziwne, skoro np. w tym roku sprzedano losów za 130 milionów pesetów. Szczególnie walczą ze sobą o wygrane dwa wielkie miasta Madryt i Barcelona. W tym roku główną wygraną wzięła Saragossa, a los był kupiony składowo przez całą rzeszę biednych ludzi. Drugą wygraną wziął ktoś w Barcelonie, a trzecią znowu jakiś los zbiorowy w mieście Sewilli. Biedny Madryt jest upokorzony, bo dostał tylko 6 i 7-mą wygraną. W czasie walk loteryjnych nie mówi się o niczym innym. Gazety wydają co chwilę nadzwyczajne dodatki z wiadomościami o wygranych, z życiorysami szczęśliwców i t. d. Także reklama loteryjna prowadzona jest w sposób niezwykle urozmaicony.

Dzień 21 grudnia — to właściwe święto grudniowe Hiszpana, czekającego zawsze na główną wygraną. Poza tem właściwe święta upływają dość spokojnie. Wieczór wigilijny, tak zwany »Dobra Noc« upływa dość spokojnie. W nocy odbywają się pasterki, w których bierze udział cała Hiszpanja,

słynna z pobożności. Tylko w niektórych miastach n. p. w Sewilli zaczyna się w noc wigilijną, po godzinie 12-tej, po nabożnej pasterce, szalony karnawał sewilski. Wszystkie kawiarnie, kluby i kasyna tętnią radością i śmiechem. Setki mężczyzn i dziewcząt poprzebieranych w kostjumy i maski, z kastanietami i innymi oryginalnymi instrumentami muzycznymi w ręku, uwijają się po ulicach. Odbywa się miejscowa noworoczna loteria. Miasto całe wre szalonym życiem, tańcami i zabawą aż do białego dnia, poczem znów wszyscy idą nabożnie na długie nabożeństwa kościelne.

Drugi dzień Bożego Narodzenia nie jest tu obchodzony. Zostaje więc tylko pierwszy dzień, to jest właściwe Boże Narodzenie. Dzień ten święci się — poza kościołem — przedewszystkiem masami jedzenia i picia. Hiszpanie potrafią jeść znakomicie, bajecznie więcej, obficie, niż n. p. Niemcy lub Polacy. Trudno nawet dać pojęcie o tych górach jadła, które się tu w domach w czasie Bożego Narodzenia pochłania. Tradycyjną potrawą są przede wszystkim wielkie indyki. Przed świętami liczne place Madrytu zapełnione są całymi stadami indyków, spędzanych do miast z okolicznych wsi, gdzie hodowla tych tłustych ptaków kwitnie na wielką skalę. Wszyscy tu wtedy obdarzają się indykami, wszyscy przez kilka dni jedzą tylko indyki, pieczone, w pasztecie, w majonezie

Walka o naftę.

Dalsze szczegóły gruzińskiego procesu.

Wczoraj omówiliśmy to niezwykle ciekawego pod względem politycznym procesu, przeciw grupie fałszerzy czerwonońców sowieckich, — jaki rozpoczął się w poniedziałek przed berlińskim sądem lawniczym. Przypominamy, że chcąc odzyskać utracone tereny naftowe w Gruzji, wielki kapitał międzynarodowy w porozumieniu z rewolucjonistami gruzińskimi, przygotowywał plan powstania przeciwsowieckiego w Gruzji, przyczem Sowiety miały być zaszachowanymi sztuczną inflacją. W wykonaniu tych planów dojść miało do porozumienia między głównym oskarżonym, Gruzinem Szahrą Karumidze, a generalnym dyrektorem światowego koncernu naftowego »Shell«, Deterdingem oraz synem głównego fundatora Noblem. Drugą ciekawą stroną procesu stanowi udział w fałszerskiej aferze niemieckich kół nacjonalistycznych ze zmarłym niedawno byłym generałem broni Hoffmannem na czele. Gen. Hoffman miał być rzekomo przeznaczony na generalissimusa armji powstańczej. Wśród oskarżonych obywateli niemieckich znajduje się niejaki dr. Weber, członek bojówki nacjonalistycznej »Oberland«, jeden z przywódców puczu Hittlerowców w Bawarii. Pozostałych 6-ciu oskarżonych, obywateli niemieckich, rekrutuje się również z kół nacjonalistycznych. Obok głównego oskarżonego Karumidze staje przed sądem Gruzin Bazyli Zadatieraszwili. Wszyscy, z wyjątkiem Zadatieraszwiliego, odpowiadają z wolnej stopy. Akt oskarżenia opiewa na usiłowane i dokonane fałszerstwo banknotów. Rozprawie przysłuchuje się przedstawiciel Z. S. S. R. oraz przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Już na początku sensacyjnej rozprawy doszło do starcia między obrońcą oskarżonych obywateli niemieckich a trybunałem w chwili, gdy przedstawiciele obrony zażądali odesłania sprawy do Monachjum, powo-

lując się na to, iż atmosfera monachijska byłaby o wiele korzystniejszą dla oskarżonych. Do gwałtownej wymiany słów dochodzi również z powodu osoby sądowego tłumacza języka rosyjskiego, tak, iż w końcu sąd dopuszcza drugiego tłumacza.

Wśród ogólnego napięcia rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonego Karumidze, który podaje, iż był członkiem pierwszego parlamentu gruzińskiego i współzałożycielem stronnictwa narodo - demokratycznego. W roku 1921-ym przybył do Niemiec z nieoficjalną misją przygotowania powstania przeciwko Sowietom przy pomocy czynników zagranicznych. Oskarżony powołuje się na to, iż Niemcy były jedynym państwem, które po przyłączeniu Gruzji do Sowietów uznało jej niepodległość.

Karumidze przyznaje się do dokonywania fałszerstw czerwonońców, podając, iż czynił to w związku z wielkimi planami politycznymi i z motywów patriotycznych. Patronów przedsięwzięcia oskarżony nie chce wymienić. W dalszym ciągu rozprawy opowiada, w jaki sposób dokonywano fałszerstw. Sto tysięcy arkuszy papieru ze znakami wodnymi dostarczyła nadreńska firma Bedenk. Pierwszym Niemcem, z którym oskarżony wszedł w stosunki, był dr. Weber. Puszczanie w obieg fałszywych banknotów na terenie Niemiec miało być tylko próbą. Falsyfikaty były tak doskonale podrobione, iż banki niemieckie przyjmowały je z początku bez zastrzeżeń. W rozmowie z gen. Hoffmannem oświadczyć miał oskarżony, iż falsyfikaty mają służyć do walki z komunizmem nie tylko w Rosji, lecz także, w Niemczech.

W dalszym ciągu oskarżony, w przeciwieństwie do swych zeznań w śledztwie pierwiastkowem, stara się odciążyć oskarżonych nacjonalistów niemieckich.

Zjazd kandydatów adwokackich.

III. Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się w dniach 19 i 20 stycznia 1930 w Krakowie w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej.

Porządek dzienny 1-go dnia Zjazdu obejmie część uroczystą Zjazdu, którą

dorocznym zwyczajem zagai Przedstawiciel Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Przedmiotem obrad plenarnych Zjazdu będą sprawy organizacyjne i zawodowe, które będą poruszone w szeregu referatów dyskusyjnych.

itd. Każdego gościa obkarmia się tylko potrawami indyczymi. Gęsi są w pogardzie i nie umieją ich przyrzadzać. Zajęta Hiszpan nie uznaje, uważa go prawie za zwierzę niejadalne, o którym lud mówi, że żyje na drzewach i karmi się padliną ośłą. Z innych potraw podaje się na deser marcypany i znaną hiszpańską potrawę t. zw. »turon« t. j. słodki nugat z migdałów, orzechów i masy oliwy, który jest dumą Hiszpanji, a działa wprost zabójczo na żołądek każdego człowieka z poza Pirenejów. Każda prowincja hiszpańska, każde miasto ma swój indywidualny przepis na sporządzanie »turonu« i kłóca się wiecznie między sobą, czy turon jest lepszy. Naturalnie, że po tyłu indykach i turonach trzecią potrawą bywa zwykle w czasie świąt dyskretne pudełko, podawane ze szklanką wody, na którym jest napis: »dwuwęglan sodu«.

Niema w Hiszpanji zwyczaju obdarowywania się na gwiazdkę, jak n. p. u nas, lub u Niemców. Tylko najlepszym przyjaciółom, lub szczególnym swoim dobroczyńcom posyła się podarek świąteczny, t. zw. »regalo«, ale też takie regalo kosztuje bajeczne sumy, bo najmniej 600 do 800 pesetów. Jest to poprostu kosz wypełniony podarunkami żywnościowymi. Kosz ma albo kształt prawdziwego kosza, albo jakiegoś ptaka, albo okrętu. A czego niema wewnątrz? Są

tam różne rodzaje pasztetów, kawior, szampan, likiery, ananasy, wogóle wszystko, co potrzebne jest do uczy świętecznej. Tęgo roku oglądano np. na wystawie w Madrycie regalo w postaci ogromnego kosza, w którym mieściły się dwa łabędzie, wypełnione podarunkami, a nad nimi stał oryginalny Lohengrin.

Możnaby jeszcze dużo pisać o hiszpańskich świątach, ale rozpisalibyśmy się zanadto. Wspomnieć więc chyba jeszcze warto o oryginalnym zwyczaju w Sewilli. Przed godz. 12 w dniu 31 grudnia zbiera się tu całe miasto na placu przed ratuszem. Stoją karety bogaczy, automobile i liczna rzesza pospolitego tłumu. Każdy trzyma rękę pakiet z winogronami i trwa w milczeniu, wpatrzony w wieżę zegarową. Gdy wybije dwunasta, odbywa się osobliwe misterjum. Równocześnie z każdym uderzeniem zegara trzeba połykać po jednym gronku winogron, ale tak, żeby poszczególne przelknięcia nie trwały dłużej jak dźwięk zegarowy. Komu się to uda wzorowo, ten będzie przez cały rok szczęśliwy.

Takie są hiszpańskie święta, spędzane w wiosennem słońcu, w ciepłe noce karnawałowe, w indyczym dosyć i z ustami, napchanymi wiecznie przesłodkimi turonem z oliwą.

W. M...icz.

Ostatnia praca F. A. Ossendowskiego

p. t. „Lenin“

została zakazana we Włoszech i w Jugosławji.

Autor broni się przed niesprawiedliwą konfiskatą.

Niemalą sensację wzbudziła w Warszawie wiadomość, że napisany przez F. A. Ossendowskiego życiorys Lenina (którego polskie wydanie ukazało się przed kilku tygodniami w Poznaniu, nakładem »Wydawnictwa Polskiego«), dosięgła we Włoszech i w Jugosławji ręka cenzora.

Dotknięty głęboko tym zupełnie nieumotywowanym aktem włoskiej i jugosłowiańskiej cenzury, autor wyśtosował wczoraj do prasy warszawskiej list, który za obowiązek swój uważamy przytoczyć tu w całości:

»Szanowny Panie Redaktorze!

Wczoraj wieczorem otrzymałem z urzędowego źródła wiadomość, że z rozkazu rządu włoskiego, moja książka »Lenin«, przeciwko której już się rozpoczęła ofensywa bolszewicka, została skonfiskowana, a w kilka godzin później rząd jugosłowiański zakazał rozpowszechniania włoskiego wydania tej książki w granicach królestwa Serbów, Słoweńców i Kroatów. Za powód dla tych posunięć posłużyło rzekome »dotatnie przedstawienie przez autora rewolucji bolszewickiej«.

Wypadek zaiste nader zdumiewający, moja książka jest do głębi antybolszewicka; posiadam list p. ambas-

dora włoskiego z dnia 1 grudnia 1929 roku z podziękowaniem w imieniu p. Mussoliniego i z dnia 21 listopada 1929 r. z podziękowaniem w imieniu Ojca św. za przesłanie im książki mojej p. t. »Lenin«. We Włoszech rozeszło się całe pierwsze wydanie w ilości 30 tys. egzemplarzy i drugie w ilości 15 tys. egzemplarzy, poczem dopiero książka została skonfiskowana. Powołuję się na artykuł p. Zdzisława Dębickiego, oraz innych krytyków, na głosy całego szeregu czytelników, którzy twierdzą, że dokonałem »obywatelskiego, wielkiego i szlachetnego« dzieła, przedstawiając bolszewizm w jego prawdziwym świetle. W sprawie tej rozpocznę akcję obronną i mam nadzieję, że podtrzymają mnie, nasze Min. Spraw Zagran., zrzeszenia literackie, prasa i społeczeństwo, które czytało »Lenina« i które zna mnie jako zdecydowanego przeciwnika bolszewizmu.

Wszystkie pisma upraszam o przedrukowanie niniejszego listu mojego. Proszę przyjąć Panie Redaktorze, wraz z przywiązaniem i szacunku. Ferdynand Antoni Ossendowski.

Warszawa, 8 stycznia 1930 roku.

Ile osób liczy

armja pracowników państwowych?

Poniższe cyfry wyjaśnia nam, dlaczego w budżecie Państwa uposażenia pracowników przekraczają miliard złotych.

Oto w administracji państwowej w ścisłym tego słowa znaczeniu pracuje obecnie 40.865 urzędników, 3.057 praktykantów i 12.054 funkcjonarjuszów niższych.

W sądownictwie zatrudnionych jest 3.046 sędziów, 387 prokuratorów, 218 asesorów, 785 aplikantów płatnych i 861 bezpłatnych.

W szkolnictwie wyższem mamy 812 profesorów, 1.422 sił pomocniczych, 401 urzędników i 728 woźnych. W szkołach średnich 4.684 nauczycieli, 222 urzędników i 768 woźnych; w szkołach zawodowych 1.326 nauczycieli, 115 urzędników, 321 woźnych; w seminarjach 1.715 nauczycieli, 143 urzędników, 326 funkcjonarjuszów. Najwięcej jest w szkołach powszech-

nych, bo 63.593 nauczycieli, 11 urzędników i 21 woźnych.

Na kolejach pracuje 73.368 pracowników etatowych i 88.916 nieetatowych.

Na poczcie i w telegrafii pracuje 13.071 urzędników, 1.810 praktykantów, 1.640 agentów pocztowych, 15.295 niższych funkcjonarjuszów.

W policji państwowej zatrudnionych jest 893 oficerów, 31.532 szeregowych, 410 urzędników i 682 funkcjonarjuszów niższych.

W straży granicznej pracuje 209 oficerów, 4.808 szeregowych, 50 urzędników, 15 woźnych.

W przedsiębiorstwach państwowych, zakładach i instytucjach pracuje 8.813 urzędników, 462 praktykantów, 609 w personalu technicznym i 8.835 niższych funkcjonarjuszów.

Razem na wszystkich wymienionych powyżej posterunkach pracuje rzesza 389.482 osób.

IV. Ogólnokrajowy targ rolniczo-nasienny.

Niezależnie od rozpoczętej już przedwstępnej akcji organizowania na rok bieżący dziesiątej jubileuszowej kampanji, urządzają Targi Wschodnie po raz czwarty już z rzędu, doroczny przedwiosenny Ogólnokrajowy Targ Rolniczo-Nasienny, który pod patronatem specjalnie w tym celu utworzonego Komitetu Organizacyjnego odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 lutego br. w sali giełdowej Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie. Doroczna ta rolniczo-handlowa impreza ma za sobą już trzyletni chlubnie odbyty, okres próbny, którego rezultaty i doświadczenia stanowią najpewniejszą rękojmię, że stworzenie przed trzema laty z inicjatywy Targów Wschodnich trwałego perjodycznie działającego

ośrodka dla podaży i zbytu nasion w metropolji handlowej południowo-wschodnich rolniczych Województw Rzeczypospolitej, wynikało z trafnego wycucia praktycznych potrzeb życia gospodarczego, dzięki czemu placówka ta wykazuje z roku na rok wzrastające postępy. Jak z dotychczasowych zapowiedzi i zgłoszeń wnosić wolno, dogodny termin, w którym pokrycie zapotrzebowania w dziale materjału siewnego i sprzętu gospodarskiego jest dla rolnika sprawą szczególnie aktualną, wyłącznie sprzedażny cel imprezy i jej wypróbowane walory praktyczne, zapewniają i tym razem przedsięwzięciu temu jak najlepsze powodzenie.

Zmiana kierunku jazdy w Austrii.

Do końca ubiegłego roku obowiązywał w Austrii przepis jazdy lewą stroną drogi.

Obecnie przechodzi Austria na system wymijania na prawo. Przygotowania do zmiany systemu potrwały aż do 1 grudnia 1932 r., tyle bowiem czasu wymaga przebudowa zwrotnic kolejowych, przystanków, etc. Technicz-

ne przeróbki kosztować będą 15 do 20 milionów szylingów.

Jak wiadomo, w r. 1919-ym Małopolska przechodziła również zmianę kierunku jazdy, przyczem na kolejach małopolskich dla uniknięcia kosztów do dziś dnia zachowana jest jazda lewym torem.

KRONIKA

STYCZEŃ	KALENDARZ
9	Rz.-kat. Juliana
Czwartek	Gr.-kat. Stefana M.
	Wschód słońca g 7 m 21
	Zachód . . . 15 . 42
	Długość dnia g 8 m 21

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 9 stycznia, o godzinie 7.30: „Jak się bawić, to się bawić“.

Piątek, 10 stycznia, o godzinie 7.30: „Księżniczka Chicago“.

Sobota, 11 stycznia, o godzinie 3.30 pop.: „Cudowny pierścień“.

Sobota, 11 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Aida“, gościnny występ Holyńskiego.

Dzisiaj w Teatrze Wielkim rewja W. Rarorta „Jak się bawić, to się bawić“, która rozśmiesza, bawi i poucza, przedstawiając w krzywym zwierciadle najaktualniejsze obrazki z naszego życia. Cudowna wystawa, piękne tańce uzupełniają to niezwykle urozmaicone widowisko.

Sukces „Księżniczki Chicago“ utrwała się z dniem każdym. Cały Lwów chce usłyszeć tę piękną operetkę, która zadowala zarówno miłośników dawnych melodyjnych walczyków, jak i wielbiceli najbardziej modern jazzbandu. — W piątek, dnia 10 bm. powtórzenie tej znakomitej operetki w Teatrze Wielkim.

„Cudowny pierścień“ dla dzieci i młodzieży dany będzie w sobotę, dnia 11-go bm. popołudniu o godzinie 3.30. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej przeszlicznej bajki.

„Aida“ z jedynym występem gościnnym znakomitego tenora M. Holyńskiego, którego występy za granicami kraju zyskały mu ogromny rozgłos, ukaże się w sobotę, dnia 11 bm. wieczorem.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 9 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna“.

Piątek, 10 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna“.

Sobota, 11 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Karol i Anna“.

Do Teatru Małego ściąga licznych widzów sztuka L. Franka pt. „Karol i Anna“, należąca do najmniejszych dziś sztuk w Europie, t. zw. wojennych. Maluje ona w sposób dosadny i głęboko psychologiczny, dezorganizację rodziny, jako bezpośredni skutek wojny. — Dziś i w dniu następnym powtórzenie w Teatrze Małym tej, jednej z najbardziej interesujących sztuk obecnego repertuaru.

TEATR REWJI „GONG“.

Środa, 8 stycznia, o godzinie 7.30: „Góra grube“, o 9.30: „Góra grube“.

Czwartek, 9 stycznia, o godzinie 7.30: „Góra grube“, o 9.30: „Góra grube“.

Piątek, 10 stycznia, o godzinie 7.30: „Góra grube“, o 9.30: „Góra grube“.

Sobota, 11 stycznia, o godzinie 7.30: „Góra grube“, o 9.30: „Góra grube“.

Niedziela, 12 stycznia, o godzinie 7.30: „Góra grube“, o 9.30: „Góra grube“.

Od wtorku włącznie zniżki ważne.

Teatr rewji „Gong“. Rewja „Góra grube“, dzięki doskonałym sketchom, wesołym piosenkom („Ciapaki“, „Si mi nie chce“, „Carmela“, „Czy umiesz kochać jak ja“) zyskuje coraz większe powodzenie, objawiające się liczną rzeszą publiczności, gromadzącej się codziennie w „Gongu“ i oklaskującej zespół. Jednym z najbardziej udatnych numerów to „Carmela“, śpiewana przez cały zespół. Codziennie dwa przedstawienia, o 7.30 i 9.30 wieczór.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 10 stycznia: XI Mistrzowski Koncert abonamentowy — Berta Kiurina, prima-donna opery wiedeńskiej.

Poniedziałek, 13 stycznia: Artur Rubinstein, pianista. 140-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

CASINO: „Magdalena“.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka“.

COLOSSEUM: „Groza Teksasu“ i wesoła komedia.

FATAMORGANA: „Żywy trup“.

GRAŻYNA: „Anna Karenina“.

KOPERNIK: „Intrygant“.

LEW: „Naręczona Nr. 68“ (Kraj bez kobiet).

LUNA: „Jiskor“.

MARYSIENKA: „Intrygant“.

OAZA: „Tajny kurjer“.

PALACE: „Białe cienie“.

PAN: „Zagłada Rosji“ Rasputin“.

PASAŻ: „Korsarz mórz południowych“.

POOLONJA: „Panika“, Harry Pell.

PROMIEN: „Ostatni monarcha“.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.

UCIECHA: „Submarine Łódź 5.44“.

Sprawozdanie ze zbiórki gwiazdkowej, urządzonej przez Lwowskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich dla dzieci polskich w Niemczech i na Górnym Śląsku. Zbiórka gwiazdkowa dla dzieci polskich w Niemczech i na Górnym Śląsku, urządzonej przez Koło Lwowskie Z. O. K. Z. przyniosła: 512 tomów książek, 47 paczek lakości, 74 paczek galanterji i garderoby, 63 paczki rozmaitości, jak zabawki, materiały spożywcze, części toaletowe itp. oraz 268.76 zł. gotówki.

W Katolickim Związku Polek (ulica Rutowskiego 13) odbędzie się w piątek, 10 bm. o godzinie 5 prelekcja prof. Uniwersytetu Dra Halbana na temat: „Idealny społeczny chrześcijaństwo a kryzys współczesny“.

Kurs Metaloplastyki. Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) rozpocznie 10 bm. wieczorny kurs wytłaczania, wykuvania i trawienia metali. Dla PP. Rzemieślników zniżki oraz uwolnienie od opłat. Informacje i wpisy w sekretarjacie Muzeum codziennie godz. 10—14 i 17—20.

Kolo Lwowskie Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Państwowych Szkół Średnich odbędzie Walne Zgromadzenie 12 bm. o godzinie 9.30 rano w sali konferencyjnej III Gimnazjum (Lwów, ulica Batoroego 5).

Sokół IV, przy ulicy Łyczakowskiej 99 wystawia w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 stycznia br. o godzinie 7 wieczorem „Jaselska Polska“, przepiękne widowisko sceniczne w 4 aktach (5 obrazach), pod reżyserją p. T. Kosteckiego z ilustracją muzyczną orkiestry własnej pod kierunkiem p. Ceny.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 11 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytet na 33. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którym dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. Lipska psychologia całości. Cz. I. Teorja postaci.

Jubileusz dr. Boziewicza. Długoletni dyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, dr. Marjan Boziewicz, święcił wczoraj 50-letni jubileusz owocnej swej pracy w tym Banku, w którym pracuje bez przerwy od pół wieku. Wczoraj składali jubilatowi życzenia: Rada Nadzorcza Banku Hipotecznego, koledzy i pracownicy tej instytucji. Jubilat cieszy się zasłużoną sympatją w szerokich sferach obywatelskich.

Falszywe dolary. W dniu wczorajszym do kucierki Kurka przy ulicy Piekarskiej przybyli dwaj elegancko ubrani mężczyźni, którzy kazali sobie podać kawę, a następnie zamówili 100 ciastek, które kazali posłać pod adresem pewnego znanego lekarza lwowskiego, zamieszkałego przy ulicy Jagiellońskiej. Za kawę i zamówione ciastka wymienieni złożyli banknot 20-dolarowy z prośbą o zmianę i ściągnięcie należności. Kurek, nie mając drobnych, przesłał chłopcem banknot 20-dolarowy do sklepu Blasbalga na placu Bernardyńskim, celem zmiany na złote. Tu okazało się,

Nagroda naukowa m. Lwowa.

Pod przewodnictwem zastępcy Komisarza Rządu dr. Obmińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu w sprawie przyznania nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego z dziedziny matematyczno - przyrodniczej, w sumie 7.500 zł. W skład komitetu wchodzili: rektor Politechniki Weigel, prorektor dr. Zipser, rektor Akademii weterynaryj Markowski, prof. Banach, prof. Hirschler, prof. Szymkiewicz, prof. dr.

po bliższem oglądnięciu, że banknot 20-dolarowy jest fałszywy. Zanim zawiadomiono policję, obaj osobnicy ułotnili się. Dochodzenia w toku.

KRAJOWA

CZORTKÓW. Dwa samobójstwa. Onegdaj usiłowała wystrzałem rewolwerowym pozbawić się życia Eleonora Jasińska, córka budnika kolejowego w Buczaczu. Ranną odstawiono do szpitala w Stanisławowie. Powodem usiłowanego samobójstwa ma być zawód w miłości. — W Borszczowie popełnił samobójstwo wyszłałem z rewolweru w usta w swoim mieszkaniu Kazimierz Dobrowolski, lat 82, emerytowany inspektor szkolny. Przyczyną samobójstwa niechęć do życia.

TARNOPOL. Rzucił się pod pociąg. Stefan Szybisty, lat 20, z Kobyli, powiat Zbaraz, przejechał został pod Czystylowem przez pociąg towarowy, jadący z Tarnopola do Lwowa. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa. Przy denacnie nie znaleziono żadnych dokumentów. Szybisty służył ostatnio w restauracji Klary Schapirowej w Tarnopolu. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Wydział śledczy.

STANISŁAWÓW. Pożar. Przedwczoraj wybuchł pożar w Stanisławowie w sklepie Maurycego Schillinga, przy ulicy Sapiieżyńskiej 14. Ogień został zlokalizowany przez straż pożarną. Pastwą jego padły jednak towary galanterijne, wartości około 2000 dolarów, które były ubezpieczone. Pożar powstał od żelaznego piecyka, pozostawionego na noc bez dozoru.

ZAGRANICZNA

RZYM. Konfiskata książki Ossendowskiego. Rozporządzeniem władz policyjnych został skonfiskowany w księgarniach stołecznych nakład dzieła pisarza polskiego S. A. Ossendowskiego „Lenin“ w tłumaczeniu włoskim p. Leonarda Chociemskiego. Zastanawia fakt, że konfiskata tego dzieła nastąpiła po 4 miesiącach od ukazania się pierwszego wydania, rozpowszechnionego w 30.000 egzemplarzach i po 15-tu dniach od ukazania się drugiego nakładu w ilości 15.000 egzemplarzy.

Pożar młyna.

W młynie motorowym w Przemyslanach, będącym własnością Jana Szofera i Samuela Feretza, wybuchł pożar i zniszczył 4 pary walców oraz całe urządzenie młyna. Szkoła wynosi około 50.000 zł. Młyn był ubezpieczony we włoskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Reunione Adriatica di Sicurtà“ we Lwowie na kwotę 11.000 dolarów. Pożar powstał z powodu zapalenia się łożyska drewnianego od trąsmisji.

„Wielki Lwów“.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być wydane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przyłączenia szeregu gmin podmiejskich do gminy miasta Lwowa.

W obręb »Wielkiego Lwowa« wej-

Tokarski i nacelnik wydz. IV. Magistratu dr. Doliński.

Po dłuższej dyskusji przyznano wspomnianą nagrodę na r. 1929 dr. Sewerynowi Krzemieniewskiemu, profesorowi botaniki na Uniwersytecie Jana Kazimierza, za prace naukowe, a ostatnio za wynalezienie sposobu wywabiania mikroorganizmów z gleby. nad czem prof. dr. Krzemieniewski od szeregu lat wraz ze swą małżonką pracuje.

Wygrane Loterji Państwowej.

W pierwszym dniu ciągnięcia trzeciej klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: — 80 tys. zł. — 99163, 40 tys. zł. — 152031, 10 tys. zł. — 142565, 5 tys. zł. — 184723, 2 tys. zł. —

112366, 182346, 188597, 1.000 zł. — 103138, 114314, 116192, 154727, 500 zł. — 59021, 83030, 83414, 98302, 148937, 161581, 183651, 197527.

Strzelanina na Dworcu Głównym.

Dziś rano pasażerowie, wyjeżdżający z Dworca Głównego, byli świadkami wielkiej awantury, jaka powstała między Julianem Bartolenim, słuszarzem, zamieszkałym na Lewandówce przy ul. Warszawskiej, a Marjanem Czerniawskim, urzędnikiem kolejowym, zamieszkałym przy ul. Łyczak-

kowskiej. W czasie awantury padły trzy strzały rewolwerowe, z których jeden zranił Bartoleniego w lewą rękę, zaś drugi w lewą nogę powyżej kolana. Bartoleniego po zaopatrzeniu go przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiono opiece domowej. Śledztwo w toku.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Niejaka Tacjana Gołębiowska, be zżajęcia i miejsca zamieszkania, popełniła wczoraj późnym wieczorem na ul. Sakramentek przed realnością l. 3 zamach samobójczy wypijając większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe po udziale niu denatce pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powód tego kroku na razie nie znany.

UJĘCIE PASERÓW. W ręce policji dostali się: Leon Ehrlich, Jakób Laufer, Markus Körner, oraz Samuel Kailer, wszyscy bez zajęcia — za pasterstwo.

BRYLANTOWE KOLCZYKI ZNIKŁY W NIEWIADOMY SPO-SÓB. Mikołaj Lewicki, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza 2 doniósł policji że z mieszkania jego skradziono w niewiadomy sposób parę kolczyków złotych, wysadzanych brylantami i szafirami, wartości 2.700 zł.

ZA OPIŁSTWO I WYPRAWIA-NIE AWANTUR przytrzymani zostali w aresztach policyjnych: Dmytro Sioma, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, oraz Karol Gryn, zamieszka-ły na Batorówce.

WŁAŚCICIEL KAMIENICY PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE MIENIE LOKATORA. Wczoraj zgłosiła się na policję niej. Jetta Szapira, zamieszkała przy ul. św. Anny 17 i zeznała, że jeszcze dnia 30 grudnia ub. r. właściciel realności przy ul. Alembeków 8, Józef Teitelbaum, pod nieobecność brata donoszącej Samuela Szapiry rozbił drzwi jego mieszkania i zabrał: 2 łóżka, 2 szafy, 2 szafki nocne, psyche, stół, krzesło, 4 obrusy, 2 pierzyny, 2 poduszki oraz bieliznę męską i damską.

ARESZTOWANIA. Dziś przytrzymani zostali przez policję: Marja Hawryluk, pozostająca pod dozorem policyjnym, za kradzież; Karolina Pawłowska, dozorczyń przy ul. Słonecznej 42, za kradzież kurtki; Tacjana Chwylyk za kradzież ubrań; Grzegorz Fedczyszyn za kradzież wina i wódki; Jerzy Buraczyński za kradzież bielizny; Stanisława Stecura za kradzież jabłek; Jan Stecura za kradzież węgla; Eug. Schünthaler za zbrodnię oszustwa; Wiktor Musiał, agent handlowy, za oszustwo; Ludwik Budulak, Franciszek Feśkow i Abraham Schnitzler za kradzież popełnioną w Bobrecz; Kazimierz Filuś poszukiwany za oszustwo; Marja Maluch za kradzież; Dawid Birków oraz Spiwak Eliasz za kradzież kieszonkową; Jan Szostak za kradzież węgla z wozów kolejowych.

Tragiczny wypadek przy pracy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy uległ robotnik Eljasz Horn, lat 62 lecący, zajęty w garbarni Jakóba Margoschesa w Stanisławowie przy ul. Bilczewskiego 8. Horn spuszczał wiatr, kręcił korba tak nieostrożnie, że zaczepił bluzę o rączkę korby, spadł z drugiego piętra na pierwsze. Horn doznał ciężkiego obrażenia, mianowicie pęknięcia czaszki i zmarł w dwie godziny po przewiezieniu go do szpitala powszechnego.

Wypadek na polowaniu.

Wojciech Paliburza, zam. w Sere-dyńcach, pow. Tarnopol, dzierżawca spółki łowieckiej, udał się wraz ze służącym Piotrem Rychlewskim na polę sere-dynieckie na polowanie. Tropiąc postrzelonego zająca, przechodził on przez rów do lasu i w krzakach zaczepił gałęzią o spust dubeltówki. Padł strzał, kula trafiła denata w głowę obrwywając mu lewe ucho oraz część czaszki. — W kilka minut nastąpiła śmierć. Zwłoki, po stwierdzeniu przyczyny zgonu, pochowano.

Związek Zawodowy Literatów Polskich w obronie Sieroszewskiego.

Związek Zawodowy Literatów Polskich komunikuje:

Wobec niedopuszczalnych w formie i treści ataków na Wacława Sieroszewskiego, (zarzucających mu plagiat, P. R.), Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, rozpatrzuwszy wszechstronnie sprawę, stwierdza, że:

1) czerpanie ze źródeł podróżniczych dla opracowań literackich i naukowych przyjęte jest przez całe piśmiennictwo świata,

2) osoba Wacława Sieroszewskiego, wielkiego artysty i znakomitego patrioty, stoi ponad napaściami, które — z pobudek obcych sztuce i kulturze — zmierzają do pomniejszenia jego ogromnej zasługi pisarskiej i obywatelskiej.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie naturowczyjściej protestuje wobec kuluralnej opinii polskiej przeciwko wprowadzaniu metod z dziedziny życia politycznego w sferę wartości literackich.

Wiadomości sportowe.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA ZAWODY O MISTRZOSTWO EUROPY.

Kapitan Związku P. Z. H. L. p. Oświecimski-Czapski ustalił skład reprezentacji Polski na zawody o mistrzostwo Europy w sposób następujący: bramkarz — Stogowski (Toruń), obrona Adamowski, Kowalski (AZS — Warszawa), napad Krygier, Tupalski (AZS), Sabiński (LTL), zastępca bramkarza Sachs (Legja), obrońcy Kulej (AZS) a w napadzie Szenajch (Legja). Ponadto jako rezerwowi wyznaczeni zostali Sokołowski (Lechja), Marchewczyk (Cracovia), Weisberg (Pogoń). Kierownikiem ekspedycji będzie dr. Polakiewicz, kierownikiem sportowym Wacław Kuchar.

FORUM MUSSOLINI W RZYMIE.

W okolicach Rzymu nad brzegiem Tybru stanie olbrzymi stadion sportowy, którego budowa ukończona zostanie w 1931-ym roku. Stadion ten zwany „Forum Mussolini“ będzie z pewnością jednym z największych na świecie. Powierzchnia jego obejmować będzie 24 ha. Na terenie tym stanie uniwersytet sportowy o 24-ch olbrzymich salach i auli na 500 mtr. kwadratowych. Pozatem mieścić się tam będą muzea, biblioteki, laboratorja, hotel, jadalnia, sale gimnastyczne i t. p.

Niedaleko stadionu stanie t. zw. „Mały stadion“ wybudowany z białego marmuru z trybunami na 20 tys. widzów. Naokoło stadionu ustawione zostaną obeliski wysokości 4 mtr. w liczbie 95. Pozatem wybudowane zostaną 2 baseny pływackie i ujeżdżalnia. Pośrodku stadionu stanie olbrzymi posąg Mussoliniego z marmuru, wysokości 18 mtr.

Na trybunach wielkiego stadionu mieścić się będzie 130 tys. widzów. Twórcą „Forum Mussolini“ jest młody architekt Del Debbi.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— Prezydent czechosłowackiego Związku Piłkarskiego dr. Pelikan otrzymał od Związku Szwedzkiego dyplom honorowy za zasługi nad nawiązaniem stosunków sportowych między Szwecją i Czechosłowacją.

Po jednorocznym pobycie w Europie przybył b. mistrz świata Tunney do Nowego Jorku. Tunney oświadczył dziennikarzom, że wycofuje się zupełnie ze sportu.

Student Mario Bragagnolo otrzymał na uniwersytecie w Padwie jako pierwszy Włoch dyplom dr. med. sportowej.

Finlandja ma zamiar zaproponować Kongresowi Olimpijskiemu w Berlinie zmiany w programie Olimpiady, która się odbędzie w roku 1932-im w Los Angeles. Finlandzycy życzą sobie ponownego wprowadzenia biegu na 3 tys. mtr. oraz sztafety na 1500 mtr.

Najświeższe informacje o M. W. K. T.

Według ostatnio odebranych wiadomości, Komisja Handlowa Zagranicznego Ministerstwa Handlu w Rzymie powzięła oficjalną decyzję, popierającą udział przemysłu włoskiego w M. W. K. T. 1930 roku w Poznaniu.

Udział przemysłu naftowego w M. W. K. T. zapowiada się nader okazale.

W sekcji trakcji spalinowej m. in. warszawska firma „Standard Nobel“ zamierza podobno zademonstrować na M. W. K. T. nowoczesną stację obsługi benzynowej.

Polskie Ministerstwo Komunikacji wystawi w dziale komunikacji ogólnej M. W. K. T. jedynie wagony specjalne, jak: sanitarne, ratunkowe, L. O. P. P. do hodowli jedwabników itp., wystawienie natomiast wagonów pasażerskich i towarowych jako eksponatów pozostawia poszczególnym firmom; w tym celu ułożone będą na terenach

Wkrótce zbudowany zostanie w Pradze wielki basen pływacki, w którym odbędą się zawody reprezentacyjne pomiędzy Belgią a Czechosłowacją. Koszta budowy wynoszą 1.200 tys. koron czeskich. Otwarcie stadionu nastąpi już w czerwcu 1930 r.

M. W. K. T. tory o łącznej długości około 800 mtr.

Dyrekcja M. W. K. T. zwróciła się do Magistratu i Starostwa Krajowego st. m. Poznania o wydanie zarządzeń, celem doprowadzenia do należytego stanu dojazdu do portu lotniczego w Ławicy, gdyż tam przewidziany jest szereg imprez lotniczych podczas M. W. K. T.

Przewiduje się nader liczny udział w dziale samochodowym M. W. K. T. firm francuskich. Zgłoszenia tych firm już obecnie obejmują 1500 m. kw.

Tow. Akc. May & Patisson w Londynie, które zorganizowało 18 anglosaskich wystaw transportowych, zainteresowało się M. W. K. T. i delegaci tego Towarzystwa przybywają w połowie stycznia do Poznania, celem zawarcia kontraktu z M. W. K. T. dla urządzenia pokazu anglosaskiego w dziedzinie komunikacji.

Jak się robi dekoracje akustyczne w radjo.

Mr. Graham Mac Names, speaker radjostacji National Broadcasting Co w New-Yorku, w jednej z amerykańskich gazet zdradził tajemnice różnych efektów akustycznych, zapomocą których reżyser słuchowiska „podmalowuje“ treść sztuki nadawanej przez radjo, by tem silniejsze zrobiła wrażenie na słuchaczach. Rzecz to nie wcale tak łatwa jak się to komuś może wydawać, ponieważ wiele tonów, szmerów, szumów i hałasów brzmi inaczej w naturze, a inaczej w głośniku lub słuchawkach. Aparatura radjowa zniekształca barwę tych dźwięków. Gdyby ustawić mikrofon na wybrzeżu, podczas szalejącej burzy na morzu, to łoskot fal morskich, rozbijających się o skały nie dawałby wcale złudzenia tej potęgi, jaką wyczuwamy, patrząc na to groźne zjawisko w przyrodzie. Przez radjo wychodziłoby to jak gwizdy maszyny parowej. Powstała zatem cała sztuka naśladowania przed mikrofonem głosów świata zwierzęcego, charakterystycznych dla ucha ludzkiego hałasów, łoskotów, trzasków, pisków etc. w jakie obfituje żywa i martwa przyroda. Osiąga się to niekiedy przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanych aparatów, a niekiedy przy pomocy bardzo prymitywnych sposobów. I tak: krzyk niemowlęcia robi się za pomocą mechanizmu podobnego do tego, jaki jest ukryty w gadających lalkach. Dźwięki te w głośniku imitują zupełnie wrzask dziecka w kołysce. Rozgwar bitwy w otwartym polu naśladuje specjalny aparat, w którym system pla-

skich prętów metalowych uderza o skórzane poduszki. Świsł kul lecących w powietrzu doświadczony »dekorator akustyczny« potrafi zrobić przy pomocy odpowiednich świstawek, a nawet ustami. Strzał pistoletowy najlepiej wychodzi z nadmuchanej torebki papierowej szczelnie zamkniętej i pękającej pod uderzeniem dłoni. Szelest nadbiegającego pociągu po szynach można odtworzyć przeciągając sznurki przez ciasny otwór, zrobiony w dzieciennym bębnie. Trzask paleniska ognia w kominku można naśladować za pomocą papieru do pakowania, gniesionego rękami.

Tętent galopujących koni osiąga się przez to, gdy kilka osób rytmicznie uderzać będzie płaską dłoń o kolana. Wbijanie gwoźdźcia w ścianę najlepiej zrobić, uderzając młotkiem o ostrze noża w odległości 1 metra od mikrofonu. Szelest śmigła w aeroplanie odtwarza się przy pomocy puszczonego w ruch elastycznego wiatraka, którego skrzydełka obcierają się o trzymany w ręku kawałek kartonu. Szum fal morskich daje się naśladować przez tarcie ostrych powierzchni szmerglowego papieru. Strzały armatnie nasuwają zawsze dużo trudności demonstrantowi: trzeba je robić przy pomocy perkusyjnych instrumentów, lecz dobrze należy wymiarkować dystans kolta od mikrofonu. Każdy reżyser słuchowiskowy posiada własne »sekrety« na te lub inne imitacje. Podpatrzeć je łatwo może każdy, komu uda się dostać do studia podczas nadawania sztuki.

Największy sterowiec świata.

W Anglii, w olbrzymiej stoczni Cardington, należącej do angielskiego ministerstwa lotnictwa, zbudowano ostatnio kosztem 400.000 funtów szterlingów olbrzymi sterowiec R 101. Budowa tego olbrzymia trwała 5 lat. Zadaniem tego sterowca będzie obsługiwać linię powietrzną: Londyn-Egipt-Indje-Australja. Jest to dla Anglii najważniejsza linja kolonialna, obsługiwana dotychczas przez aeroplany. Sterowiec R 101 będzie mógł, dzięki swej wielkości i nośności, zabierać znaczną ilość pocztu i pasażerów.

Olbrzymie Zeppelin-y są skromne w porównaniu z tym gigantycznym okretem powietrznym. Jest to największy ze wszystkich istniejących na świecie sterowców. Pojemność jego wynosi 140.000 m³, a nośność 170 tonn. Długość sterowca wynosi 240 m, a średnica (w najszerszym miejscu) — 40 m.

R 101 posiada 5 silników typu Diesla, opalanych naftą, każdy o sile 650 koni parowych; poruszają one drewniane śmigła, umieszczone w tyle sterowca. Każdy silnik znajduje się w oddzielnej gondoli i posiada odrębnego mechanika, otrzymującego rozkazy z kabiny centralnej, gdzie będzie mieszce dowódcy. Cztery z tych silników są używane do poruszania się naprzód, a piąty do manewrowania w razie potrzeby w tył.

Załoga tego sterowca składa się z 50 ludzi, a liczba pasażerów wynosić będzie 52. Nie ma on wcale gondoli sterowców starego typu, w której mieścili się pasażerowie. Na R 101 pasażerowie ulokowani będą wewnątrz pokrywy, między 16 balonami, służącymi do utrzymania sterowca w powietrzu.

Tam właśnie znajduje się olbrzymi salon z oszklonemi galerjami, wycho-

dzącymi na obie strony sterowca; dalej jest jadalnia, mogąca jednocześnie pomieścić 50 osób, oraz kuchnia z ogniskami elektrycznymi. Pasażerowie lokują się w wąskich kabinach, w których posłania umieszczone są jedno nad drugimi, w każdej kabine są 4 posłania.

Oddzielnie, zdala od tych balonów, położona jest palarnia, zaopatrzona w posadzkę z aluminium. Poza palarnią nikomu palić nie wolno. Nawet i bez tego, bezpieczeństwo na R 101 jest znaczne z uwagi na to, że nie posiada on wcale benzyny, która tak łatwo wybuchła i nieraz już powodowała straszne katastrofy w lotnictwie. W przyszłości motory angielskich sterowców mają być pędzone ciężkim olejem. Szybkość takiego sterowca w pierwszych 60 godzinach lotu wynosić ma 125 do 130 km na godzinę. Rząd angielski nie cofnął się przed największymi wydatkami na budowę tego olbrzymia. Uczni angielscy udoskonalili tak służbę meteorologiczną, że będą mogli przewidzieć burze, huragany, prądy powietrza — źródło wszelkich niebezpieczeństw dla sterowców.

Obecnie inżynierowie angielscy pracują nad przygotowaniem projektów jeszcze większych statków powietrznych. Te miałyby przelatwać 160 km na godzinę i transportowałyby 170 pasażerów, pokonywałyby wszelkie burze i przelatywałyby z Anglii do Ameryki w 48 godzinach, a z powrotem z Ameryki do Europy w 38 godzinach. Byłby to statki przyszłości. Przy ich pomocy Bombaj w Indjach Wschodnich oddalony byłby od Londynu tylko o 52 godzin, a Australja o 5 dni.

(»Rynek Metalowy i Maszynowy«).

Operowanie żywego serca.

Na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w Wiedniu przedstawiane były niedawno wyniki operacji na sercu, przeprowadzonych w nagłych przypadkach na klinikach wiedeńskich — ze znakomitą rezultatem.

Dzięki bardzo dobrej organizacji pogotowia ratunkowego, udało się w kilku przypadkach uratować życie nieszczęśliwym, w kilkadziesiąt zaledwie minut po uszkodzeniu ostrem narzędem ich serca.

I tak, np. pewna kobieta została napađnięta na przedmiesciu przez bandytów — przebito nieszczęśliwej serce — i skazaną byłaby nieodwołalnie na śmierć w przeciągu niespełna pół godziny — gdyby nie natychmiastowa pomoc chirurgiczna. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją bezwzględnie na oddział nagłych przypadków kliniki prof. Eiselberga, gdzie natychmiast — kilkanaście zaledwie minut od chwili wypadku — przystąpiono do operacji. Otwarto klatkę piersiową, odsłonięto serce, otwarto worek osierdziowy i natychmiast zauważono ślad noża w mięśniu sercowym, z którego wydobywa się krew. Miejsce to zasyto czterema szwami, następnie usunięto z worka osierdziowego skrzypy krwi, worek zeszyto — chora była uratowana.

Analogiczny prawie wypadek zdarzył się u 39-letniego mężczyzny, którego uratowano na klinice Hohenegga.

Operacje takie zdarzają się niesłychanie rzadko — wymagają natychmiastowej chirurgicznej interwencji lekarskiej, bezpośrednio po uszkodzeniu serca — o co oczywiście, zwłaszcza na prowincji, jest przecież prawie niemożliwe. Operacja taka wymaga nadto znakomitej techniki operacyjnej lekarza-chirurga, kompletnego instrumentarium przygotowawego i sterylizowanego, stale gotowego do operacji — wszechkolonej asysty, szybkiej decyzji i odwagi chirurga i t. d.

Niemniej jednak możemy już dziś w tych wypadkach ratować życie nieszczęśliwych tam, gdzie dotąd człowiek był nieodwołalnie zgubiony.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc I. 643/29/2. Uchwała. Na wniosek Firmy Jakób Petters i Sp. fabryki przetworów chemicznych w Łodzi jako właścicielki wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Brzesko, dnia 5 kwietnia 1929, opiewającego na 150 zł, płatnego 31 grudnia 1929 w Brzesku, akceptowanego przez Blima Beidner, żyrowanego przez Izaka Bermanna, M. D. Landaua Brzesko, M. Fries Tarnów, Wałowa, Ch. M. Pick Łódź, Cegielniana 15, Paweł Szulc Łódź, Zawadzka 16. Wzywa się posiadacza zaginionego weksla, aby zgłosił się do dnia 4 marca 1930 r. i okazał weksel Sądowi, w razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd weksel ten za umorzony. 174

Sąd okręgowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 3 stycznia 1929.

FIRMY.

Firm. 226/26. Rej. A. 85. Do rejestru handlowego Oddz. A. pod Nr. 85 przy firmie: Stern i Wiedhopf w Chodorowie wpisuje się: Na podstawie wniosku spółnika powyższej jawnej spółki handlowej z dnia 28 grudnia 1926 uwiadamia się rozwiązanie stosunku spółki Jakóba Sterna z Józefem Wiedhopfem i wystąpienie tegoż Jakóba Sterna z tejże Spółki z tem że wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa jest odtąd Józef Wiedhopf, który odtąd sam pod brzmieniem firmy będzie ją podpisywał. 157

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 8 lipca 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 48324/29. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze po myśli ustawy Nr. 96 austr. dz. u. p. z r. 1871 z powodu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Krakowcu dla gminy katastralnej Huki. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 tej ustawy należy wnieść najpóźniej do 2 maja 1930 w wymienionym Sądzie grodzkim. 122

Lwów, 4 stycznia 1930.

UPADŁOŚĆ.

Sa 136/29/5. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 14 grudnia 1929 Sa 138/29/2 otwarto postępowanie układowe do majątku Racheli Krochmal false Glasberg, właśc. handlu towarów mieszanych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem układowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą układowym Samuela Händla, urzędnika prywatnego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza układowego najpóźniej do dnia 24 stycznia 1930. Audjencja układowa odbędzie się dnia 30 stycznia 1930 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu sala Nr. 51. 161

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 grudnia 1929.

Sa 136/29/5. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 14 grudnia 1929 Sa 136/29/2 otwarto postępowanie układowe do majątku Markusa Dawida Lerner, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem układowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą układowym Samuela Händla, urzędnika prywatnego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza układowego najpóźniej do dnia 24 stycznia 1930. Audjencja układowa odbędzie się dnia 28 stycznia 1930 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu sala Nr. 51. 162

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 grudnia 1929.

Sa 15/29/12. Ponowna audjencja układowa. Dłużnik Moses Hibsensrath, kupiec w Kołomyjach ul. Piłsudskiego. Ponowną audjencję układową wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 30 stycznia 1930 godzinę 11 rano biuro Nr. 73. 86

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 30 grudnia 1929.

Sa 70/29. W postępowaniu układowym do majątku dłużniczki Sary Pasternak kupcowej w Zborowie wobec zmiany propozycji układowej audjencję odroczone na dzień 16 stycznia 1930, godz. 12 biuro Nr. 8 Sądu grodzkiego w Zborowie. 97

Komisarz układowy.
Zborów, dnia 28 listopada 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 58/29. Mikołaj Buturyn, żołnierz wojny światowej syn Piotra i Teresy urodzony 16 grudnia 1891 w Rogóźnie od roku 1917 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Reifowi adwokatowi w Przemyślu. 11298

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 listopada 1929.

T. 72/29. Paraskewja Maksymów, córka Dmytra i Kseni, urodzona 16 lipca 1885 w Duńkowiczkach w r. 1910 wyjechała do Ameryki i od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Scheinbachowi adwokatowi w Przemyślu. 11299

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 6 grudnia 1929.

T. 68/29. Szymon Mróz syn Ludwika i Pauliny, urodzony w Krasiczynie 18 lipca 1890 żołnierz wojny światowej zaginął w roku 1914. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub drowi Mesterowi adwokatowi w Przemyślu. 11300

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 listopada 1929.

T. 155/29. Jan Safijk syn Szymona i Marjanny, urodzony 18 stycznia r. 1875 w Czastkowicach w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 11301

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 listopada 1929.

T. 35/29. Walenty Olszański syn Adalberta i Kunegundy urodzony 4 lutego 1882 w Pruchniku jako żołnierz wojny światowej zaginął w r. 1914. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Hamerschmiedtowi adwokatowi w Przemyślu. 11302

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 listopada 1929.

T. 178/29. Konstanty Procko, syn Andrzeja i Marji, urodzony 9 czerwca 1870 r. w Radenicach w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Stichowi adwokatowi w Przemyślu. 11303

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 listopada 1929.

T. IV. 106/29/4. Józef Strzepa urodzony 11 marca 1889 w Gminie Kadziolki powiat Mielec syn Wojciecha i Zofji Buziak przydzielony do oddziału robotniczego bylej austriackiej armji w Przemyślu jako uczestnik wojny światowej gdzie na Węgrzech w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Henrykowi Grünbergowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Józefa Strzepa wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 11305

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 28 listopada 1929.

T. IV. 109/29/4. Jan Galus urodzony 25 grudnia 1890 w Szywałdzie powiat Tarnów syn Antoniego i Agnieszki Krakowskiej jako żołnierz byłego austriackiego 57 pułku piechoty zaginął 1 listopada 1914 roku w czasie wojny na froncie serbskim skutkiem utonięcia w rzece w czasie przeprawy przez Drinę. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Edwardowi Kleinowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Jana Galusa wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 3 miesięcy od daty ogłoszenia tego czasokresu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie o dowodzie jego śmierci. 35

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 3 grudnia 1929.

T. 110/29. Michał Łoziński urodzony 17 września 1881 w Brodkach jako żołnierz austr. w niewoli rosyjskiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 30

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 czerwca 1929.

T. 291/29. Grzegorz Furgała urodzony 12 marca 1886 w Krowicy hołdowskiej jako żołnierz austr. w niewoli rosyjskiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 29

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 lipca 1929.

T. 235/29. Edykt. Władysław Poznański z Muzyłowa syn Józefa i Adeli urodzony 14 października 1884, pobrany w roku 1915 do wojska austr. pisał stamtąd przez krótki czas do rodziny i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 44

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 287/29. Edykt. Nikita Dżydzora z Zastawiec syn Piotra i Marji urodzony 29 września 1879 powołany został z wybuchem wojny światowej do 55 pp. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 45

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 294/29. Edykt. Konstanty Przyszlak syn Szymona i Kseni urodzony 25 października 1887 r., w Wymysłowce jako żołnierz armji ukraińskiej wycofał się z nią na Ukrainę gdzie w roku 1919 brał udział w walkach z bolszewikami, od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się wezwaniem aby najpóźniej do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 46

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 312/29. Edykt. Ilko Husak syn Piotra i Kornelji ze Starego miasta urodzony 25 lipca 1894 w jesieni 1918 r. zmarł w niewoli włoskiej na gruźlicę. Oglasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 47

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 315/29. Edykt. Maksym Skulski syn Jana i Pelagji urodzony 28 sierpnia 1876 w Nowosiócie jako uczestnik wojny światowej roku 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, Oglasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 48

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 listopada 1929.

T. 326/29. Edykt. Mikołaj Babij syn Ignacego i Anny urodzony 31 grudnia 1876 w Burkanowie, wcielony został z początkiem wojny światowej do 55 pp. skąd napisał do rodziny jeden raz z Halicza i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 49

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 338/29. Edykt. Michał Hajdukiewicz syn Grzegorza i Marji urodzony 18 listopada 1874 z Litwinowa żołnierz 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 50

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 345/29. Edykt. Szymon Bojko z Pomołniami urodzony 15 lutego 1879 syn Aleksandra i Tekli wzięty w roku 1915 do niewoli i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 51

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 358/29. Edykt. Teodor Jaremkowicz z Budylowa syn Onutrego i Anny urodzony 17 marca 1875 żołnierz 19 p. landsturm zaginął w bitwie pod Krasnem 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 52

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 366/29. Edykt. Jan Gierycki syn Piotra i Tatjany urodzony 27 czerwca 1883 z Korzeleń, w roku 1917 zaginął w czasie walk na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 53

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 381/29. Edykt. Kornel Winnicki syn Iwana i Anny z Tucznego, urodzony dnia 25 września 1878 żołnierz 55 pp. roku 1916 miał zginąć na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 54

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 382/29. Edykt. Szczepan Koryś z Baczowa syn Józefa i Julji, urodzony 20 grudnia 1896 wcielony w r. 1915 do armji austriackiej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 55

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 392/29. Edykt. Wasyl Okrepkij urodzony 5 lutego 1883 zarobnik z Rohatyna powołany z wybuchem wojny światowej do 20 pp. obr. kraj. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać osobie. 56

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 406/29. Edykt. Tomasz Turczyn syn Piotra i Katarzyny urodzony 14 października 1874 w Plauczy wielkiej, odszedł w roku 1914 na wojnę i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 57

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 listopada 1929.

T. 408/29. Edykt. Michał Kuleba syn Grzegorza i Katarzyny z Wierzbolowicz urodzony 17 lutego 1872 odszedł jako żołnierz, na wojnę w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, oglasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 58

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 listopada 1929.

T. 98/24. Edykt. Nykoła Kuleba syn Katarzyny lat 36 zamieszkały w Narajowie odszedł w roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnę od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa przezeń zawartego za rozwiązane, oglasza się

aby do sześciu miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi lub drowi Chrzanzowskiemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 59

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 listopada 1924.

T. VI. 101/29. Jan Murzyn, rolnik z Wisniowie, żołnierz 16 p. p. obrony krajowej armji austr. wracając z niewoli rosyjskiej został aresztowany przez Ukraińców w Dolinie, gdzie miał umrzeć w maju 1919 r. w tamtejszym szpitalu. Wdrażając postępowanie celem wymienionej osoby za zmarłą zarazem oglasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lipca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 110

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 16 listopada 1929.

T. VI. 100/28/5. Anna Wąsówna ur. 1881 w Zabierzowie udała się 1914 r. w kierunku Oswięcimy i Mysłowic miała się udać do Niemiec i od tego czasu zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem oglasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym i wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 10 stycznia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą. 111

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 30 lipca 1929.

T. VI. 186/29. Paweł Jan z im. Bytomski z Chrzanzowa, wyjechał przed około 33 lata do Ameryki, gdzie zaginął i od 18 lat nie daje o sobie znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą — zarazem oglasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 stycznia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 112

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 30 listopada 1927.

T. 160/29. Tomasz Michalik, rolnik z Ochojnia, żołnierz 16 pułku piechoty armji austriackiej pobrany w 1915, zaginął w Rosji, względnie zmarł tamże w szpitalu we wsi Szczucina, będąc w obozie jeńców w Rudniku Kodyjewskim gubernji Jekaterynosławskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą — zarazem oglasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lipca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 113

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 3 grudnia 1929.

T. IV. 117/29. Samuel recte Smerl Seiden z Zarówki powiat Mielec urodzony 27 czerwca 1881 w Dulczy malej powiat Mielec syn rytualnych małżonków Mojżesza Seidena i Rosy Freilich jako żołnierz byłego 17 pułku piechoty obrony krajowej oraz uczestnik wojny światowej w niewoli rosyjskiej w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Wolfowi Schenklowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Samuela recte Smerla Seidena wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 130

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 3 grudnia 1929.

T. 81/29/5. Jan Władysław Strojnowski, syn Kamila i Karoliny, urodzony w Deszniczy 6 lutego 1898 zaginął w roku 1920 jako ochotnik w wojnie przeciw najazdowi bolszewików. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyślu. 11265

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 listopada 1929.

T. 119/29. Franciszek Kwak, syn Michała i Teresy, urodzony 20 września 1877 r. w Nisku, w czasie wojny światowej zaginął w niewoli rosyjskiej i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Chrobakowi, adwokatowi w Przemyślu. 11266

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 listopada 1929.

T. 85/29. Eljasz Czyppko, syn Eljasza i Anny, ur. w r. 1873 w Cykowie, w czasie wojny światowej zaginął i od r. 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Pałchowi w Przemyślu. 11267

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 listopada 1929.

T. 228/28/7. Antoni Walczak, syn Jana i Tekli urodzony w Łowcach 1879, zaginął 30 roku 1914. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Peiperowi, adwokatowi w Przemyślu. 11268

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 listopada 1929.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Eksploatacja Morza Martwego. W Londynie ukonstytuowało się Towarzystwo pod nazwą „Palestine Potash Ltd.“, dla eksploatacji bogactw mineralnych Morza Martwego. W myśl statutów tego Towarzystwa, większość członków zarządu składać się ma z obywateli angielskich, lub angielskich i palestyńskich razem. Kapitał nominalny Towarzystwa wynosi 500.000 £. ang., z czego wpłacono już 250.000 £. ang.

Produkcja soli potasowych zakrojona jest narazie na małą skalę. W roku

przyszłym wynieść ona ma od 300 do 500 tonn, w przeciągu zaś pięciu lat t. j. do 1935 r. dojść ma do wysokości 10.000 tonn rocznie, co stanowi znikomą procent produkcji światowej soli potasowej, wynoszącej około 4.000.000 tonn rocznie.

Omyłka drukarska. We wczorajszym artykule części gospodarczej p. t. Dziesięciolecie „Przemysłu i Handlu“ opuszczono ostatnie dwa wiersze. Zakończenie artykułu zatem ma brzmieć następująco:

Z tą myślą od dn. 1 stycznia 1930 tygodnik ukazywać się będzie pod nową nazwą: „Polska Gospodarcza“.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

Lwów, dnia 8 stycznia 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87,50.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.88,25—8.88,50, Zurych 172,65—172,80, Londyn 43,38—43,40, Praga 26,32—26,35, Wiedeń 125,25—125,35, Berlin 212,40—212,60.

Dolary nieco silniejsze. Dewizy Londynu i Praga spadły w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w obrotach. Notowano tylko pożyczkę konwersyjną zł. 50. Dla papierów dywidendowych brak popytu.

Uspokojenie bezochotne przy utrzymaniu tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 stycznia 1929.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny niezmiennione.

Tendencja utrzymana, uspokojenie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36—	37—
pszenica zbiorowa ex 1929	32,25	34,25
żyto jednol. ex 1929	21,75	22,25
żyto zbiorowe ex 1929	21—	21,50
jęczmień browarowy	—	—

jęczmień przemiałowy	18,25	18,75
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	18—	19—
kukurudza	24—	25—
ziemniaki przemysł.	3—	3,50
fasola biała	70—	85—
fasola kolorowa	40—	50—
fasola krasa	50—	55—
groch 1/2 Victoria	30,50	35,50
groch polny	23,75	26,75
bobik	24,50	25,50
wyka czarna	26,75	27,75
wyka szara	24—	25—
siano słodkie pras.	8,50	9,50
słoma prasowana	5—	6—
hreczka	24—	25—
len	65—	67—
łubin niebieski	20—	21—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	12—	12,50
otręby pszenne	13,75	14,25
kasza hreczana 50% pol.	48—	50—
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	36—	37—
pecak	34—	35—
proso kraj.	26,75	27,75
makuchy lniane	40—	41—
mak niebieski	140—	150—
mak siwy	110—	120—
konieczyna czerw. natur.	125—	135—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38,50	39,50
pszenica zbiorowa	35,75	36,75
żyto jednol. ex 1929	24,25	24,75
żyto zbiorowe	23,50	24—
jęczmień przemiał.	20—	21—
owies małop. ex 1929	20,50	21—

mąka pszenna 65%	64,50	65,50
mąka żytnia typ urzędowy	41—	42—
otręby żytnie	12,50	13—
otręby pszenne	14,25	14,75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8,87,50	8,89,50	8,85,50
Franki francuskie	34,88,50	34,97	35,80
Belgia	124,22,00	124,53,00	123,91,00
Holandja	359,09,00	359,99	358,19
Kopenhaga	238,55,00	239,15,00	237,95,00
Londyn	43,38,00	43,49,00	43,27,00
Nowy Jork	8,88,08	8,90,08	8,86,08
Paryż	35,01,00	35,10,00	34,92,00
Praga	26,35,00	26,39,50	26,26,50
Szwajcaria	172,69,00	173,12,00	172,26,00
Sztokholm	239,15,00	239,75,00	238,55,00
Wiedeń	125,36,00	125,67,00	125,05,00
Włochy	46,60,00	46,72,00	46,48,00

5% pożyczka konwersyjna	50,00
pożyczka kolejowa konwersyjna	50,50
pożyczka kolejowa	102,50
pożyczka dolarowa	80,50
dolarówka	67,75 67,75 67,75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94,00
8% listy zastawne Banku Rolnego	94,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94,00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 stycznia 1929

Bank Dysk.	124,00	Modrzewów	18,00
Bank Handl.	120,00	Ostrowiec B.	64,50
Zw. Sp. Zar.	78,50	Starachowice	21,00

W niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 o godzinie 16-tej popołudniu odbędzie się w lokalu kancelarii adw. Dra Izzydora Schneidera, w Drohobyczu, ul. Piłsudskiego 8 a

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „DROHOBYCKI ZWIĄZEK BANKOWY“

Stow. zar. z ogr. por. w Drohobyczu, obecnie w likwidaturze, z następującym porządkiem dziennym:

Powzięcie uchwały co do celu, na jaki ma zostać przeznaczoną pozostała część majątku Stowarzyszenia, a to stosownie do uchwały Sądu okręgowego w Samborze z dnia 28/IX 1929 Firm. 56/29/St. II. 123.

O zwołaniu powyższego Walnego Zgromadzenia, na które zaprasza się wszystkich członków, zawiadamia niniejszem tychże „Drohobycki Związek Bankowy“

Stow. zar. z ogr. por. w Drohobyczu obecnie w likwidacji. Jako sądowicę ustanowieni likwidatorzy: Abraham Fränkel, Leib Diamondstein.

ZASTĘPCY powiększeń portretowych wolny przejazd kolejami stała pensja i prowizja. Oferty Firma „KRAKUS“ Kraków, Skrzynka Pocztowa 8.

Bank Polski	176,50	Syndyk. roln.	10,00
Dąbrowa	51,00	Zieleniewski	60,00
Sila i światło	95,00	Zawiercie	10,50
Spies	105,00	Haberbusch	104,50
Warsz. cuk.	27,00	Borkowski	11,00
Węgiel	50,00	Bank Małop.	27,00
Cegielski	49,00	Siersza d.	29,50
Lilpop Rau	37,50	Rudzi	28,50
Bank Zachod.	73,00	Spirytus	21,00
Firlej	38,00	Wysoka	235,25

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 stycznia 1929

Berlin	169,35,00	Czerniowce	43,50
Budapeszt	124,17,00	Austr. kol. p	19,80
Bukareszt	4,21,07	Goleszów	261,00
Kopenhaga	189,70	Cement	89,50
Londyn	34,55,50	Browary	117,00
Mediolan	37,11,25	Alpiny	32,50
N. Jork	70,09,15	Berg u. Hüt.	828,00
Paryż	27,29,00	Poldi Hütten	161,75
Praga	20,97,75	Prager Eisen	438,00
Warszawa	79,89,00	Rima	99,10
Zurych	137,47,00	Skoda	331,20
Renta majowa	00,94	Siersza	14,05
Renta lutowa	01,01	Silesia	13,10
Dunaj S. Adria	87,50	Zieleniewski	46,75
Bankverein	21,30	Apollo	108,00
Bodenkredit	94,00	Fanto	4,40
Kreditanstalt	51,00	Karpaty	4,45
Hipoteczny	75,00	Galicja	30,00
Kompas	12,50	Nafta	28,00
Länderbank	26,70	Schodnica	10,00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10,30,00	Bank Małop.	0,15

NA WALNEM ZGROMADZENIU udziałowców spółki „Prasa“ Spółka wydawnicza i drukarska z ograniczoną odpowiedzialnością, odbytem dnia 22 grudnia 1929, uchwalono rozwiązanie spółki i jej likwidację. Likwidatorami wybrano pp. Bronisława Laskownickiego, redaktora we Lwowie, Dra Edmunda Gromskiego, adwokata we Lwowie i Henryka Lewartowskiego, redaktora we Lwowie. Niniejszem zwraca się do wiernych, by się zgłosili ze swymi pretensjami do likwidatorów w lokalu spółki we Lwowie, ulica Sokoła 1. 4. 142-3

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Za darmo podam każdej pani bardzo skuteczną środek przeciw **upławom**

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, P. 47. Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

Przedruk wzbroniony!

RÉNÉ PUJOL. 6)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

Pan Givrac słyszał tę nazwę po raz pierwszy w życiu, natomiast doktor wiedział, gdzie się znajdują stare ruiny.

Literat opowiedział, w jaki przypadkowy sposób usłyszeli przez radio głos nieszczęśliwej, wzywającej pomocy.

Pan Grivac słuchał tego z niesłychanym zainteresowaniem.

— Ależ to zupełnie jak w powieści — zawołał. — Czy nie było żadnych innych śladów, prócz tej krwawej plamy?

— Nie widzieliśmy nic więcej — odezwał się z kolei Vallé. — Ale, być może, dlatego, że nie bardzo szukaliśmy, tak, że najważniejszym teraz będzie skierowanie policji do ruin zamku.

Czterej mężczyźni, rozmawiając, opuścili pralnię. Chciano przedstawić Givrac'a Janinie i Ance, lecz chudy jego gomość wykrzyknął, robiąc dystyngowane miny:

— Widziałem te panie już przed chwilą.

Zdecydowano, że turyści pozostaną w Lacave do przybycia policji. Wprowadzić miejscową żandarmerja wszczęła już dochodzenia na swoją rękę, ale Sempé wolał zachować swoje zeznania dla policji tajnej, która, jak sądził, była zręczniejsza.

— Czy znajdziemy tu jakąś przyzwoitą gospodę? — zapytała Anka, która nie kwitowała tak łatwo z wygód.

— Jest bardzo dobra oberża w Prat, o kilka minut drogi stąd.

— Gdybym śmiała... — zaczął pan Givrac.

— Co takiego? — zainteresował się doktor.

— Otóż, mój dom jest obszerny... byłbym szczęśliwy, gdyby ci państwo zechcieli z niego skorzystać.

Sempé, przyglądając się chudemu panu, pomyślał nagle, że kuchnia w jego domu nie musi być nadzwyczajna...

— Och, proszę pana, nie chcielibyśmy doprawdy nadużywać jego gościnności.

Pan Givrac nalegał: — Toby mi sprawiło tyle przyjemności... Rozrywki w Lacave należą do rzadkości...

Okrągła doktorowa pogroziła mu palcem.

— Panie Givrac, niech pan nie oczernia swego przybranego miasta.

— Uwielbiam je, proszę pani, ale to chyba nie jest oszczerstwo, gdyż rozrywki nie zdarzają się u nas prawie wcale.

Pan Givrac zapraszał tak uprzejmie, że niegrzecznością byłoby odmówić. Obie pary zdecydowały się więc na skorzystanie z jego uprzejmości i zatrzymanie się do jutra w gościnnym domu.

Givrac nie posiadał się z radości.

— Proszę, niech państwo idą za mną — zapraszał. — Wskażę drogę.

Auto możemy zabrać ze sobą, jest przy domu obszerna szopa, która doskonale zastąpi garaż.

Droga nie była daleka, lecz pan Givrac był tak niesłuchanie rozmowny, że nim przyszli na miejsce, czterej turyści wiedzieli niemal wszystko o jego dotychczasowym życiu.

— Cierpię na malarję, mam chorą wątrobę i płuca dość słabe. Nie mam więc, niestety, żadnych złudzeń co do ilości lat, jakie mi pozostają przy życiu... Ale ponieważ zależy mi na moim cieleśnym futerałe, więc go pielęgnię jak mogę. Poradzono mi tę miejscowość jako bardzo zdrową i gdzie powietrze nie jest zbyt ostre. Mieszkam tu już od roku i czuję się jak pączek w maśle... Proszę, niech pan zatrzyma maszynę, drogi panie... oto mój pałac...

Nie był to pałac, ale duży dom o miłym wyglądzie, stojący w środku ogrodu, pełnego kwiatów, ocienionego przez platany i inne dekoracyjne drzewa. Biała furtka oddzielała ten mały park od głównej szosy.

— Jeśli się interesuję tak bardzo tą tragiczną historią — zwierzał się pan Givrac — to dlatego, że zwłoki tej nieszczęśliwej znalezione pod memi drzwiami... O tu..., na tej kupie kamieni. Uprowadzono mnie o tem natychmiast, zobaczyłem je więc pierwszy po panu Fabreguat, który je znalazł.

Zwał kamieni usypany był na samym zakręcie drogi, która w tem miejscu wydłużała się w prostą linię. Givrac gestykulował, jak prawdziwy mieszkaniec południa.

— Można sobie wyobrazić, jak się to wszystko odbyło... Zbrodniarze przybyli stamtąd... podsunęli się aż pod zakręt i fiut... uciekli bez zwrócenia niczyjej uwagi... Proszę, niech państwo wejdą... Małgorzato! Małgorzato!

Wołana przenikliwym głosem Małgorzata, wychyliła się z okna pierwszego piętra; wydawała się zdziwiona widokiem tylu osób.

— Niech pan tak nie wrzeszczy — ofuknęła — zaraz zejść na dół.

Pan Givrac zawstydzony tem przyjęciem, wybełkotał niewyraźnie:

— To moja gospodyni... Trochę jest despotyczna, ale zato ogromnie do mnie przywiązana...

Małgorzata posiadała nietylko sporą dozę despotyzmu, ale i wielką obfitość kształtów. Ręce i nogi miała olbrzymie, a pod nosem czerniły się wąsy, których nie powstydzilby się niejeden jednorocznik, odbywający służbę wojskową. Nadawała się raczej do wydawania rozkazów niż do wysłuchiwania poleceń.

— Przepraszam państwa najmocniej — rzekła basem — wzięłam ich za tych miejscowych łobuzów...

— Małgorzato!... jęknął pan Givrac.

— Co «Małgorzato»? Mówię prawdę, łobuzów — powtórzyła niepokromiona gospodyni. — Zresztą państwo sami przekonają się o tem... Mówi to to jakimś djalektem, a zle... jak stado dzikich osłów.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadaniem nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronice tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia knpno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł. (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

«Drukarnia Polska», Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pobrana opłaconą tygodniem.